

KURJER WILEŃSKI

Sprawiedliwość Społeczna a „Kresy Wschodnie“

Jednym z niewielu dodatnich skutków kryzysu gospodarczego, jaki od szeregu lat przeżywamy jest wyrobienie zmysłu oszczędności i kalkulacji w społeczeństwie. W związku z tym wszelkie daleko idące plany przebudowy naszego życia gospodarczego, tylko wówczas spotkać się mogą z uznaniem i pełnym poparciem społeczeństwa, jeśli uzasadnione są nieodpartymi argumentami, a w programie swym niosą realne możliwości poprawy sytuacji gospodarczej.

Problem inwestycyjny jako zagadnienie aktualne obecnie zarówno z powodu dużego, a w latach ostatnich powiększającego się jeszcze, dystansu między kulturą materialną Europy Zachodniej i Polski, jak też ze względu na obronność kraju oraz konieczność pogłębienia rynku wewnętrznego dla nadmiaru produkcji towarów i rąk roboczych, budzi coraz silniejszy rezonans w społeczeństwie. Konieczność inwestowania z wymienionych wyżej powodów nie ulega żadnej wątpliwości. Rozbieżność poglądów ujawnia się dopiero w konstruowaniu planu i hierarchii celów, jakim program inwestycyjny ma służyć.

Bardzo znamienity głos w sprawie programu inwestycyjnego stanowi artykuł p. Z. Szemplińskiego w ostatnim zeszycie „Gospodarki Narodowej” (Z. Szempliński. O planowaniu inwestycji. „Gospodarka Narodowa” nr. 23). Poglądy p. Sz. zawarte w jego artykule, pomijając już szereg argumentów, z których słusznością trudno się zgodzić, wytacza ją na forum publiczne dawno już zdawało by się zapomniane pojęcie „Kresów” i związanej z tym pojęciem polityki promieniowania Centrum na nasze ziemie.

Myśl przewodnią rozważań p. Sz. sformułować można krótko w sposób następujący: kwestia geograficznego rozmieszczenia inwestycji jest podstawą planu inwestycyjnego; w hierarchii ce-

lów — na pierwszym miejscu postawić należy inwestycje o charakterze ogólnopaństwowym; z tego względu, a także z uwagi na szereg motywów gospodarczych inwestycje, a zwłaszcza inwestycje publiczne skoncentrować należy w Polsce Centralnej (woj. krakowskie, kieleckie, lubelskie i warszawskie); woj. wschodnim („Kresom”) zapewnić należy swobodną ekspansję inicjatywy prywatnej, odsuwając dalszy ich rozwój gospodarczy do czasu, gdy inwestowana Polska Centralna pociągnie je za sobą.

Nie ulega wątpliwości, że każdy silny organizm, a więc i organizm państwa, moc swą zawdzięcza harmonijnemu działaniu wszystkich narządów. Jeśli słusznie uważamy, że tylko dorównanie kulturą materialną Zachodowi może nam zapewnić mocarstwowość w skali międzynarodowej, to z równą, a może i większą, z uwagi na konieczność konsolidowania gospodarczego i społecznego, słuszością możemy twierdzić, że

wyrównanie dysproporcji gospodarczych między poszczególnymi dzielnicami zapewni wzrost naszej siły w skali wewnątrz-krajowej. Sedno sprawy tkwi w tym, że p. Sz. chce widzieć w „Kresach Wschodnich” teren niejako kolonialny, na który promieniować mogłaby Polska Centralna po jej wznieśieniu na odpowiednio wyższy poziom kulturalno-gospodarczy.

Zdajemy sobie sprawę wszyscy, na szczęście zaś nie mniej i czynnik rządzący — czego dowodem jest już dekret P. Prezydenta z 25 listopada b. r. o popieraniu ruchu inwestycyjnego w woj. wschodnich — że Ziemia Wschodnie na drodze rozwoju gospodarczego pozostaje daleko w tyle w porównaniu z innymi województwami. Stan taki zarówno gospodarczo, jak społecznie osłabia nasz organizm państwowy i na dłuższą metę nie może być kontynuowany. To też fakt studiowania struktury i badania kwestii rozwoju gospodarczego Ziemi Wschodnich bez oparcia o koncepcję

rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej, jako całości, a nawet powoływania do życia tylko w tym celu specjalnych instytucji, nie wydaje mi się jak p. Sz. paradoksem, lecz najwymowniejszym dowodem, jak dalece ziemie te, już teraz, dzięki zastojowi gospodarczemu, wyłamały się z harmonijnych wiązań naszej konstrukcji ekonomicznej.

Przystępując do zagadnień gospodarczych pragnę silnie podkreślić — że organizm państwowy nie podobna utożsamiać np. z przedsiębiorstwem przemysłowym, w którym można pewne gałęzie produkcji forsować ze względu na aktualny popyt na nie i wyższą cenę rynkową, lub też stosownie do koniunktury je zaniedbywać. Państwo ma obowiązek w jednakowym stopniu dbać o rozwój woj. śląskiego jak wileńskiego, pomorskiego czy stanisławowskiego. Domaga się tego w pierwszym rzędzie sprawiedliwość społeczna o której tak

(Dokończenie na str. 2-iej) E. M.

Największa bitwa pod Madrytem

20 trzymotorowców i 28 samolotów myśliwskich zasypało stolicę bombami

MADRYT, (Pat). Rada obrony Madrytu ogłosiła następujący komunikat: od 24 godzin powstańcy atakują na wszystkich odcinkach frontu madryckiego. Celem tych ataków jest odejście jak największych sił armii rządowej, aby ułatwić działania armii powstańczej atakującej na odcinku Boadilla del Monte, gdzie powstańcy spotkali się z zaciętym oporem. Wojska powstańcze po nawiązaniu bez przerwy na tym odcinku

swe ataki, używając wojsk zmotoryzowanych.

Ostatnia bitwa powietrzna, jaka rozegrała się na froncie madryckim, należy do największych od początku oblężenia Madrytu. Eskadra powstańcza liczyła 20 trzymotorowych bombardujących Youngersów, których atak popierało 28 samolotów myśliwskich typu „Heinkel”. Podczas bombardowania dzielnicy Quatro Caminos przeciwko eskadrze pow-

stańczej wyruszyło 25 samolotów rządowych. 5 samolotów powstańczych stracono. Eskadra rządowa nie poniosła żadnych strat.

Na froncie Asturii powstańcy zaatakowali pozycje rządowe pod Olivares. Celem tego ataku było przecięcie połączeń komunikacyjnych wojsk rządowych. Atak został odparty. Na innych frontach nie zaszło nic godnego zanotowania.

Silny atak milicji został odparty

TALAVERA DE LA REINA, (PAT). — Havaś donosi: w dniu wczorajszym przeszły wojska rządowe do kontrataku na zdobyte, w ostatnich dniach przez powstańców pozycje, na odcinku Casa del Campo. W akcji, popartej przez czołgi, wzięło udział 5.000 milicjantów oraz brygada międzynarodowa.

Po dwugodzinnej krwawej walce, łączącej

się wśród gęstej mgły, wojska rządowe zmuszone zostały do cofnięcia się z obrzniętymi stratami, do pozycji wyjściowych.

Akacja, która była najgwałtowniejszą z przeprowadzonych dotychczas pod Madrytem, zakończyła się atakiem 60 samolotów powstańczych na okopy rządowe pod Boadilla.

Baskowie chcą zawieszenia broni?

PARYŻ, (PAT). — „Matin” donosi z Bilbao, że nacjonaliści baskijscy zwrócili się do papieża z prośbą o pośrednictwo u gen. Franco w

sprawie zawieszenia broni. Papież miał się do prośby tej ustosunkować przychylnie.

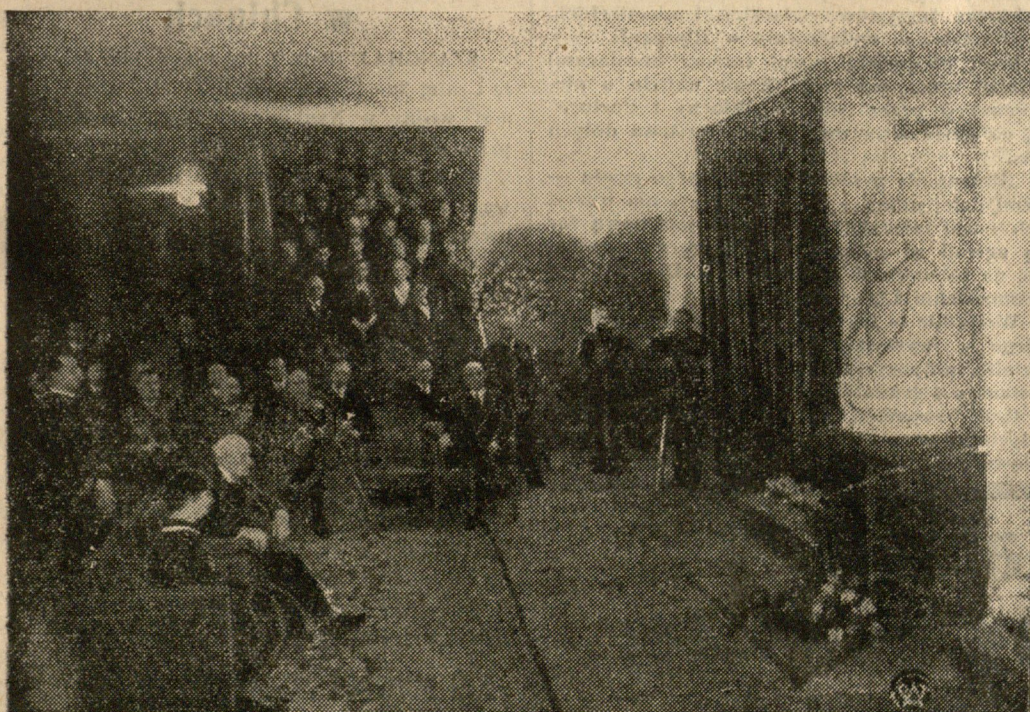
Niemcy dopominają się kolonii

Wywiad z dr. Schachtem

BERLIN, (Pat). Prezydent Banku Rzeszy i minister gospodarstwa Rzeszy dr. Schacht udzielił czasopiśmiu angielskiemu „Foreign Affairs” dłuższego artykułu o zagadnieniu kolonialnym Niemiec. W artykule tym czytamy: mówi się dziś bardzo wiele o tym, że Niemcy dążą do autarkii, ale zapomina się przy tym, że kraje takie, jak W. Brytania i Francja oddawna uczyniły sobie z autarkii, nie mówiąc już o ZSRR i Stanach Zjednoczonych. Ta autarkia jest zjawiskiem do pewnego stopnia naturalnym w organizmach gospodarczych, które posiadają wszystkie surowce, o ile żyją one w warunkach zrównoważonej waluty. Japonia i Włochy wy-

cofały się już z szeregu państw nie zaspokojonych, t. zw. państw „have not” (t. j. nie posiadających) przeszły do szeregu państw zaspokojonych t. zw. „haves” (posiadających). Jako jedyną nie zaspokojoną mocarstwo pozostały Niemcy. Wobec tego dopóki kolonialne zagadnienie surowcowe nie będzie rozstrzygnięte dla Niemiec, pozostaną Niemcy, pomimo swojego zamilowania do pokoju ogniskiem niepokojów, które nie porzuci nadziei, że rozstrzygnięcie zagadnienia kolonialnego w drodze pokojowej i że wskutek tego przejdzie do szeregu państw „haves” (posiadających).

Posąg Marszałka Piłsudskiego w gmachu B. G. K.



W gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, członków Rządu, Marszałka Senatu oraz innych dostojników państwowych dokonał odsłonięcia posągu Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Posąg Marszałka Piłsudskiego (wielkości naturalnej do kolan) dłuta artysty — rzeźbiarza prof. Stanisława Ostrowskiego, wykonany jest z białego marmuru kanaryjskiego. — Zdjęcie przedstawia fragment uroczystości odsłonięcia posągu. Na pierwszym planie widoczny Pan Prezydent R. P. oraz Pani Marsz. Aleksandra Piłsudska.

Sprawiedliwość Społeczna a „Kresy Wschodnie“

(Dokończenie ze str. 1-ej)

bardzo na czasie mówił w dn. 15 b. m. na plenum sejmowym gen. Żeligowski. **domaga się** tego wreszcie **społeczeństwo Ziem Wschodnich**, które w walce o niepodległość Polski, a po jej wywalczeniu w trosce o dalszy jej rozwój nie pozostawało nigdy na szarym końcu. Potrzeby gospodarcze Ziem Wschodnich są olbrzymie i bynajmniej nie mają charakteru lokalnego. Jeśli mówimy, że analfabetyzm w Polsce etnograficznej kwitnie — to u nas już dojrzewa. W dziedzinie komunikacji, dróg bitych i kolei, Ziemi Wschodnie zajmują ostatnie w Polsce miejsce. Rozbudowa ich jest nakazem chwili gdyż ona warunkuje możliwość postępu rolniczego, uprzedzenia myślenia, a wreszcie wykorzystania bogactw naturalnych Ziem Wschodnich, jakimi są ich lasy i doceniane coraz bardziej walory turystyczne. Nie zbagatelizowałbym wreszcie, tak jak to czyni p. Sz., argumentu psychicznego związania Ziem Wschodnich z Polską Centralną. Pewien wzrost produkcji rolniczej na Ziemiach Wschodnich nie jest, jak to się zdaje p. Sz. efektem promieniowania „Centrali” na „Kresy”, lecz dalej niż w Polsce Centralnej posunięta zdolnością „zaciskania pasa” i jak to słusznie zauważa prof. Staniewicz (przemówienie radiowe przed mikrofonem Polsk. R. w Wilnie 26 listopada br.) objawem zdrowego rozsądku naszego rolnika, który na kryzys zareagował nie stosowanym w przemysłowych metodach pracy ograniczeniem produkcji, lecz jej wzmocnieniem. Wreszcie za prowadzeniem inwestycji publicznych na Ziemiach Wschodnich przemawia i to jeszcze, że inicjatywa prywatna nie ma u nas widoków pomyślnej ekspansji bez podstawowego zmeliorowania gospodarczo-organizacyjnej struktury tych terenów. Ziemi Wschodnie nie stać nawet na inicjatywę samorządową, czego wyrazem być może np. fakt, że od lat wielu nie pozostawiająca już najmniejszych wątpliwości paląca dla produkcji i handlu rolniczego konieczność powstania chłodzi w Wilnie — powierzona inicjatywie samorządu miejskiego nie weszła dotąd w fazę realizacji.

Nie poruszam tu problemów poza gospodarczych, zwłaszcza ściśle militarnych, które by mogły przemawiać np. za utrzymaniem błot poleskich w ich stanie obecnym. Nie jestem w tej dziedzinie specjalistą, wydaje mi się jednak, że przykład wojny abisyńskiej wykazał dość poważną supremację zmotoryzowanej armii nad przeszkodami naturalnymi, błota zaś i nieużytki zalegające Ziemi Wschodnie stanowią zbyt wielki obszar bierny dotąd pod względem gospodarczym.

Pragnę wreszcie podkreślić, że nawet w wypadku gdyby Ziemi Wschodnie i Polska Centralna stały na jednakowym poziomie gospodarczo i kulturalnie, racja stanu nakazywałaby dalsze popieranie harmonijnego rozwoju gospodarczego Polski — jako całości. W chwili obecnej woj. centralne i zachodnie, choć porównać ich z Europą Zachodnią nie wypada na naszą niekorzyść, są przeinwestowane w stosunku do Ziem Wschodnich, co tym bardziej przemawia za koniecznością inwestowania tych ostatnich dla wyrównania startu do dalszego rozkwitu Rzeczypospolitej.

Podział kraju na Polskę A i B jest jedynie smutnym skonstatowaniem istniejącego stanu i ze zrozumiałych wzglę-

dów jest też fundamentem działania kierowniczych sefer gospodarczych nad jego zniwelowaniem. To też z tym większym zdziwieniem czytamy „credo” redaktora „Gospodarki Narodowej” p. Szemplińskiego — członka grona redakcyjnego, składającego się z osób, których działalność przywykliśmy uważać za bardzo daleką od chęci świadomego dzielenia Polski już nie na A i B, lecz chyba A i Z.

Konsolidacja Państwa, interesy narodowe, względy militarne i kalkulacja gospodarcza zgodnie rzeczą dla koncentracji inwestycji w Polsce Wschodniej.

Wspomniałem na tym miejscu, że głos p. Szemplińskiego jest znamienity, gdyż nie jest on w swych poglądach odosobniony, program zaś wyrażony przez niego nie ma, moim zdaniem, nic wspólnego ze sprawiedliwością społeczną, która oby istotnie stała się wreszcie naczelną ideą naszego życia państwowego.

E. M.

LÓDŹ, (PAT). — Wydział Śledczy w Łodzi zaalarmowany został ub. nocą wiadomością o uprowadzeniu syna znanego przemysłowca łódzkiego Salo Budzyna, prezesa gminy wyznaniowej, b. senatora, akcjonariusza kilku przedsiębiorstw przemysłowych 25-letniego Beniamina.

Bandyci około godz. 1 w nocy zawiadomili matkę uprowadzonego, gdyż ojciec bawi w sprawach handlowych za granicą, o uprowadzeniu i zażądali okupu w wysokości pół miliona zł., grożąc w wypadku, gdyby okup nie był złożony do godz. 13 w dniu dzisiejszym, zamordowaniem uprowadzonego.

Uprowadzony Budzyna pracował w firmie „Jarocimski” i wracał zwykle wprost z pracy do domu. Gdy około godz. 12 nie było go jeszcze w domu, zaniepokojona matka wszczęła poszukiwania. W czasie tych poszukiwań około godz. 1 wręczono Budzyna anoniem, w którym tajemniczy osobnik zawiadamiał o uprowadzeniu Beniamina Budzyna żądając okupu. Do kartki dołączony był list od uprowadzonego z prośbą o wykupienie.

Budzyna porozumiała się z rodziną i zawiadomiła o wypadku policję, która niezwłocznie wszczęła poszukiwania.

W godzinach rannych jakiś osobnik zatelefonował do Budzyna, ponownie żądając okupu.

W czasie omawiania warunków układu, za wiadomością policję, która ujawniła prowadzącego rozmowę, aresztowała go, a także jego współnika. Aresztowani wydali miejsce pobytu porwanego.

O godz. 16 silny oddział policji wyjechał do Andrespoła, gminy Galków, pow. brzezińskiego, gdzie w willi Henryka Borucha znaleziono aresztowanego, którego pilnowali Henryk Boruch wraz z jeszcze jednym osobnikiem. — Borucha i trzech jego towarzyszy przewieziono na kajdanych do wydziału śledczego, a następnie do więzienia.

Beniamin Budzyna po przesłuchaniu został odtworzony do domu. Zznał on, iż po wyj-

Rada Ministrów uchwaliła nowe projekty ustaw

WARSZAWA, (PAT). W dniu 17 grudnia br. popołudniu odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

W pierwszy rządzie rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 października 1927 r. O UCHYLENIU ODREBNOSCI STANOWYCH. Projekt ten przewiduje m. in. możność sporządzenia w gminnych księgach umów testamentowych, zawierających rozporządzenie majątkiem nieruchomościom do 5 ha. Wprowadzenie tego uzupełnienia leży w interesie ludności wiejskiej w województwach wschodnich.

Dalej rada ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy O ZAKŁADANIU I UTRZYMYWANIU PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy O POLSKIEJ AKADEMII LITERATURY. Ustanowienie norm organizacyjnych akademii za pomocą ustawy umocni jej znaczenie i utrwali podstawę jej działalności.

Z kolei rada ministrów przyjęła projekt ustawy O PRZEDSIĘBIORSTWACH ŚWIADCZENIA NIEKTÓRYCH USŁUG, t. j. w przedsiębiorstwach: 1) ochrony mienia, 2) detektywów prywatnych, 3) świadczenia usług w sprawach paszportowych i wizowych, 4) pośrednictwa w zawieraniu małżeństw, 5) pośrednictwa w zakresie urządzania przedsięwzięć rolniczych. Projektowana ustawa uzależnia prowadzenie wy-

mienionych przedsiębiorstw od pozwolenia władzy administracyjnej drugiej instancji.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt ustawy O IZBACH LEKARSKO-DENTYSTYCZNYCH, opierający organizację tych izb całkowicie na zasadach, przyjętych w r. 1932 dla organizacji pokrewnego zawodu lekarskiego.

Po przyjęciu powyższych projektów ustaw rada ministrów uchwaliła STATUT STOWARZYSZENIA WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI „INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. POŚWIĘCONY BADANIU NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI”, nadając instytutowi charakter wyższej użyteczności.

W końcu rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów z r. 1928 O STOSUNKU SŁUŻBOWYM, UPOSAŻENIU I ZAOPATRZENIU EMERYTALNYM PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Zmiany mają na celu uporządkowanie stanu prawnego, reformę dodatku lokalnego i kosztów podróży oraz wprowadzają zawieszenie automatycznych awansów szczeblowych.

Dziś exposé min. Becka

Dziś o godz. 11,30 p. minister spraw zagran. Beck wygłosi exposé w komisji spr. zagr. Senatu. Dyskusja nad exposé p. ministra nastąpi na posiedzeniu komisji senackiej w dn. 19 bm. tj. w sobotę.

Bandyci porwali 25-letniego przemysłowca w Łodzi

500 tys. okupu. Policja ujęła napastników

LÓDŹ, (PAT). — Wydział Śledczy w Łodzi zaalarmowany został ub. nocą wiadomością o uprowadzeniu syna znanego przemysłowca łódzkiego Salo Budzyna, prezesa gminy wyznaniowej, b. senatora, akcjonariusza kilku przedsiębiorstw przemysłowych 25-letniego Beniamina.

Bandyci około godz. 1 w nocy zawiadomili matkę uprowadzonego, gdyż ojciec bawi w sprawach handlowych za granicą, o uprowadzeniu i zażądali okupu w wysokości pół miliona zł., grożąc w wypadku, gdyby okup nie był złożony do godz. 13 w dniu dzisiejszym, zamordowaniem uprowadzonego.

Uprowadzony Budzyna pracował w firmie „Jarocimski” i wracał zwykle wprost z pracy do domu. Gdy około godz. 12 nie było go jeszcze w domu, zaniepokojona matka wszczęła poszukiwania. W czasie tych poszukiwań około godz. 1 wręczono Budzyna anoniem, w którym tajemniczy osobnik zawiadamiał o uprowadzeniu Beniamina Budzyna żądając okupu. Do kartki dołączony był list od uprowadzonego z prośbą o wykupienie.

Budzyna porozumiała się z rodziną i zawiadomiła o wypadku policję, która niezwłocznie wszczęła poszukiwania.

W godzinach rannych jakiś osobnik zatelefonował do Budzyna, ponownie żądając okupu.

W czasie omawiania warunków układu, za wiadomością policję, która ujawniła prowadzącego rozmowę, aresztowała go, a także jego współnika. Aresztowani wydali miejsce pobytu porwanego.

O godz. 16 silny oddział policji wyjechał do Andrespoła, gminy Galków, pow. brzezińskiego, gdzie w willi Henryka Borucha znaleziono aresztowanego, którego pilnowali Henryk Boruch wraz z jeszcze jednym osobnikiem. — Borucha i trzech jego towarzyszy przewieziono na kajdanych do wydziału śledczego, a następnie do więzienia.

Beniamin Budzyna po przesłuchaniu został odtworzony do domu. Zznał on, iż po wyj-

ściu z fabryki wszedł do stojącej przed fabryką taksówki, prowadzonej, jak się okazało przez jednego z członków bandy. Koło Wodnego Rynku taksówka zatrzymała się i weszło do niej dwóch mężczyzn.

Pod groźbą rewolwerów Budzyna związa-

no, następnie przewieziono go do Andrespoła, gdzie około godz. 8 wymuszono na nim napisanie listu z prośbą o wykup.

Na podkreślenie zasługuje sprawność łódzkiej policji śledczej, która wykryła i ujęła zbrodniarzy w ciągu 13 godzin.

We wtorek plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, (PAT). — Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało przez marszałka Ciesińskiego na wtorek dn. 22 bm. na godz. 11 r. Porządek obrad tego posiedzenia obejmuje

prawdopodobnie projekty ustaw, uchwalone ostatnio przez komisję oświatową oraz projekty ustaw, które będą załatwione przez komisję sejmową w bież. tygodniu.

Rząd madrycki zgadza się na plan kontroli

WALENCJA, (PAT). — Hiszpańska agencja urzędowa ogłasza treść noty, wręczonej przez premiera Largo Caballero brytyjskiemu chargé d'affaires.

Rząd hiszpański oświadcza w swej notce, iż nie zgadza się na jednakowe traktowanie legalnego rządu madryckiego, który wyszedł z wyborów 16 lutego od rządu powstańczego, po za którym znajdują się tysiące najemnych Maurów, importowanych z Marokka, i falangi wojskowe faszystów włoskich i niemieckich, które niedawno wylądowały w Hiszpanii.

Rząd hiszpański przed trzema miesiącami zwracał uwagę na pogwałcenie układu o nieinterwencji przez Niemcy, Włochy i Portugalie, co sprawia, iż wojna domowa trwa dotychczas.

„Uzbrajanie przeciwnika legalnego rządu — brzmi dalej nota — stanowi naruszenie wszystkich norm międzynarodowych i jest nową formą agresji za pomocą wewnętrznego powstania, na co wskazał przedstawiciel Hiszpanii na zgromadzeniu Ligi Narodów”.

Wszystkie te fakty — według rządu hiszpańskiego — wystarczają do odrzucenia całkowitego projektu planu kontroli, zakomunikowanego 4 grudnia.

Rząd hiszpański nie cofa się z zajmowanego dotychczas stanowiska i nie wchodzi w szczegółowe badanie planu, chociaż pobieżnie zapoz-

nanie się z nim już wykazuje luki.

Stawiając jednak na pierwszym miejscu sprawę pokoju, „rząd hiszpański zgadza się na przyjęcie w zasadzie projektu planu kontroli, zastrzegając sobie w pełni prawo przedyskutowania go i sformułowania szczegółowych zastrzeżeń”.

Rozpoczną się rokowania w Chinach

SZANGHAI, (PAT). Z dobrego źródła donoszą, że Czang Sue Liang zwrócił się telegraficznie do min. wojny w Nankinie Ho Ying Czing o zaprzestanie operacji wojennych.

Pomimo to wojska rządu nankińskiego posuwają się naprzód, okrążając Sian Fu. Ogólną uwagę wywołuje misja gen. Czang Sing En, który dnia 18 bm. z rana przybywa do Nankinu na rokowania.

Ks. kard. Hlond zgubił krzyż wartości 5.000 zł.

POZNĄ, (PAT). W czasie ostatniego pobytu na Pomorzu spotkała J. Em. Księdza Kardynała Prymasa Hlonda przykra przygoda.

W drodze z Peplina do Torunia, najprawdopodobniej przy wsiadaniu lub wysiadaniu, zgubił ks. prymas krzyż wartości około 5 tysięcy zł. O zgubie powiadomiono policję w Toruniu, dotychczas jednak krzyża nie odnaleziono.

150 Niemców w tem 35 obywateli Rzeszy aresztowały Sowiety

MOSKWA, (PAT). Według nieoficjalnych danych, liczba aresztowanych Niemców, obywateli Rzeszy i obywateli sowieckich na terenie całego związku wynosi około 150 osób, w tym 35 obywateli Rzeszy. Proces aresztowanych Niemców w Moskwie ma się odbyć w końcu b. m.

Nowy Zarząd Wileńskiej Izby Rolniczej

Jak podaliśmy, poprzednio wybrany Zarząd Wileńskiej Izby Rolniczej z powodu niemożności dojścia do porozumienia podał się do dymisji, za wyjątkiem p. dr. Bronisława Wędrzickiego.

Wczoraj po długotrwałych obradach odbyły się wybory brakujących 8-miu członków Zarządu.

Wybrani zostali p. p.:

Gen. Lucjan Żeligowski, pos. Władysław Kamiński, Czesław Dębicki, Jan Trzeciak, Władysław Borowski, Sieczko, Edward Taurogiński i Erazm Jeleński.

Szczegółowy przebieg wyborów wraz z podaniem nazwisk zastępców i skład poszczególnych Komisji podamy jutro.

Wileńska Izba Rolnicza

Trzy lata temu, na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego powstała Izba Rolnicza. Było to epoką w życiu naszego kraju. Wszystko mówiło za tym, że nowa instytucja odegra doniosłą rolę w podniesieniu dobrobytu szerokich warstw rolniczych, że się zaczęła nowa era na ziemiach półn-wschodnich. Szczególnie mogło się cieszyć drobne rolnictwo. Bo wtedy kiedy warsztaty rolne większej własności miały za sobą bogatą przeszłość i prawie nieskrepowaną twórczość organizacyjną i wtedy drobne i karłowate gospodarstwa, na długiej przestrzeni historii, były niezorganizowane, wynędzniałe i pozbawione wszelkiej opieki. Zbyt produktów zdany na łaskę i niełaskę różnych przekupniów, produkcja mało odbiegała od form prymitywnych. To też fakt powstania Izby powitany był przez ludność rolniczą z entuzjazmem. Była nadzieja, że sfery rolnicze wydelegują najlepszych swoich przedstawicieli do Izby. Wysoki poziom intelektualny naszego rolnictwa, zdawało się, że znajdzie szerokie pole dla swej działalności i podniesienia dobrobytu kraju, a co za tym idzie do ugruntowania zdrowego instynktu państwowego na naszych ziemiach.

W momencie powstania Izby na arenie gospodarki rolnej wyróżniały się trzy społeczne środowiska.

1) Ziemianie, większa i średnia własność ziemiska. Była to elita rolna, oddawała osiedlona na ziemi, przez długą tradycję zrosnięta z krajem.

Warstwa ta podczas zaborów szerzyła polskość i ma zasługi przed krajem. Ma i tradycyjne wady. To jest stosunek do wieśniaków. Mając wszystkie dane po temu, nigdy nie stanęła zdecydowanie w obronie interesów wiośni.

Była nadzieja, że sfery ziemiańskie wydobędą uśpią energię.

Drugą warstwą autochtonów kraju byli drobni rolnicy, chłopci. Była to warstwa największa. Na 2 miliony 100 tys. ludności w obu województwach, wieśniaków jest przeszło 1 milion 700 tys.

Niestety była to warstwa upośledzona. Historia nigdy nie była dla niej matką rodzoną. Związana naглуcho z ziemią, która była niezawodną przyjaciółką, nigdy nie zorganizowana ani społecznie ani gospodarczo, pogrążona w trosce o życie biologiczne, stanowiła kastę zamkniętą w sobie, nieufną i podejrzliwą, często z wybujałymi spaceniami moralnymi, jednakże w naturze swej spokojną i pracowitą, żądną ładu i porządku, stęsknioną do sprawiedliwości. Wszystko tu leży jeszcze odłogiem. Wtedy kiedy w innych dzielnicach Polski życie i gospodarka ujęte są w karby celowych organizacji, wtedy nasze ziemie najczęściej są tylko areną dla różnych organizacji politycznych, pólujących na głosy nieświadomionej ludności. Nasze organizacje rolnicze nigdy nie miały czasu ażeby gruntownie zajrzeć do tego środowiska.

Trzecią warstwą byli osadnicy. Po wojnie, z początku rząd Litwy Środkowej, a potem rząd Polski nadał największe zasłużonym żołnierzom niewielkie działki ziemi. Część z nich nie wytrzymała ciężkich prób życia i wycofała się z pracy, lecz część pozostała. Są to ludzie przeważnie inteligentni, energiczni i wytrwali. Są elementem zdyscyplinowanym i mają dobrą organizację. Słabą ich stroną jest to, że są elementem przeważnie napływowym i niezwiązanym psychicznie z miejscową ludnością. — Szczególnie można to powiedzieć o kierownictwie osadników, bardzo sprężystym i uczciwym, lecz nie odczuwającym potrzeb ludności naszych ziem.

Jesienią 1933 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Izby Rolniczej. Najliczniej reprezentowani byli ziemianie, potem osadnicy. Chłopów prawie zupełnie nie było. Był to zły prognostyk. Izba stawała się tworem sztucznym. Reprezentowała bowiem nieliczną grupę ziemian i jeszcze mniej liczną grupę osadników. Sądząc, że historia nie potrafi usprawiedliwić twórców i organizatorów Izby. Pominąć w odrodzonej Polsce, całą warstwę wieśniaczą było błędem, a na naszych ziemiach ten błąd grał nieczystą rolę z zapoznaniem Racji Stanu.

Była jeszcze nadzieja, że Izba doceni ten swój nienaturalny układ osobowy i zechce pracować dla tych i za tych których w Izbie nie było.

Niestety to się nie stało. Obie grupy, pod naciskiem administracji, zakończyły tarcia personalne i na terenie naszego rolnictwa zapanował błogi spokój na przestrzeni trzech lat. Ideale gospodarcze ziemian i osadników okazały się bardzo do siebie zbliżone. Przez ten czas Izba Rolnicza stała się biurokracją zwaną instytucją, mało komu potrzebną. Jest to wielki i drogi sztab bez armii, o istnieniu którego 90 proc. rolników nie wie.

Obecnie Izba zaczyna nowy okres trzechletni. Odbywają się wybory do zarządu, przy bardzo słabym zainteresowaniu się ogółu rolników. Ubiegłe trzy lata nie ugruntowały niestety do niej zaufania. I znowu naprzeciwko siebie stoją te same zarządy, ci sami ludzie, te same ideały. Zamiast szukać nowych dróg, pokonywać góry piętrzących się trudności, zamiast tego ażeby iść pracować do gromad i gmin, Izba, jak ongiś zaczyna od tarć personalnych.

Jest rzeczą wątpliwą, ażeby w tych warunkach Izba wykonała swoje historyczne zadanie. Może jakaś jedna strona zmobilizuje kilka głosów większości i stanie się panią sytuacji, może nastąpi zbawienny kompromis. To nie zmieni w niczym stanu rzeczy. Faktem jest, że obie walczące strony nie wiedzą dobrze o co walczą i w czym widzą swoje przeznaczenie.

Jednakże wszystko co się dzieje na terenie Izby jest charakterystyczne i pełne treści. Wówczas kiedy w gromadach i w gminach ludzie z największą powagą, niemal nabożeństwem, szukają wyjścia z wiekowej niedoli, wtedy elita gospodarcza, zamiast im dopomóc marnuje swoje siły i wiedzę w walce z metodami zbankrutowanych polityków prześlłości.

Obecnie nowy zarząd złożył mandaty. I tego nie należy żałować. Przeszła polityka zarządu Izby musiała zbankrutować. Uwidoczniła się ideowa próżnia naszych sfer rolniczych, a to w każdym razie jest lepiej od fałszu i chronicznego zakłamania naszego życia.

Przeżyte trzy lata i ostatnie wybory

dają dużo do myślenia naszym sferom rolniczym. Muszą one sobie uświadomić, że o ile nie potrafią wysunąć ze swego łona poważnej kadry pracowników samorządowych i nie wzniosą się na wyżyny programu społecznego w państwowym stylu, to mogą uważać swoją historyczną rolę za zakończoną.

Posel gen. L. Żeligowski.

Gen. Żeligowski, gdy pisze jakiś artykuł dla prasy, życzy sobie, aby dotarł on do redakcji wszystkich pism wileńskich, które się poruszają przez niego zagadnieniami interesującymi. Przed kilku dniami uzyskaliśmy obszerny streszczenie jego przemówienia w Sejmie i czyniąc za dość prośbie p. Generała tekst streszczenia przesłaliśmy „Słowo” w takim terminie, aby w obu pismach owo streszczenie ukazało się równocześnie.

Dziś z wielkim żalem drukujemy artykuł gen. Żeligowskiego o dzień później niż „Słowo”, tylko dlatego, że tym razem artykuł był doręczony redakcji „Słowa” z prośbą o podzielenie się z nami jego tekstem, a nie odwrotnie. Bowiem w dniu wczorajszym redakcja „Słowa” tekstu tego artykułu nam nie dostarczyła. RED.

Wieści z Nadbałtyki

Chmury nad Kłajpedą

Wczoraj podaliśmy za prasą litewską sensacyjną wiadomość o tym, że autonomiczne władze kłajpedzkie dążą do utworzenia swego rodzaju granicy między Wielką Litwą a Krajem Kłajpedzkim, uzasadniając mianowicie swą decyzję potrzebą kontroli ruchu towarowego między Kłajpedą a W. Litwą pragną wprowadzić granicę gospodarczą.

Wiadomość ta nabiera szczególnej ostrości, jeżeli zestawimy ją z treścią odczytu o sytuacji politycznej w Kłajpedzie, wygłoszonego ostatnio w Kownie przez prezesa Komitetu zablokowanych litewskich organizacji w Kraju Kłajpedzkim p. Jana Kibrancasa. Streszczenie tego odczytu poniżej zamieszczamy:

Gdy przed blisko 14 laty kraj Kłajpedzki po 5 1/2 wiekach został przyłączony do Litwy, wydawało się, że najważniejsze zostało zrobione, a resztę wykona samo życie. Nad zbliżeniem dwóch odmiennych części kraju pracowano mało. Okazało się później, że zamknięcie we wspólnych granicach nie jest wystarczające. Proces łączenia się odbywał się zbyt powoli, zaś procesy narodowościowe uległy rozmaitemu zamianom, nie zawsze jednak korzystnym.

Większość mieszkańców z pochodzenia i kultury jest litewską, lecz jak wykazały wybory, pod względem politycznym pozostaje w orbicie wpływów niemieckich.

Niemcy zbrojni w aparat urzędniczy, wielkie fundusze, propagandę, tradycje i t. d. przeciwstawiają się wpływom litewskim i wzbudzają niechęć i do Wielko-Litwinów i łączności z Wielką Litwą. Pięć wieków współżycia Litwinów kłajpedzkich z Niemcami wpłynęło na urobienie ich mentalności. Dzisiaj nawet uświadomiony Litwin kłajpedzki ma sposób myślenia bardziej zbliżony do niemieckiego, niż do wielkolitewskiego. Zniwelowanie różnic między Litwinami, których między innymi dzieli również różnica wyznania, może nastąpić dopiero po bardzo długim okresie czasu, potrzebne jest do tego większe zainteresowanie swym pomorzem całego narodu litewskiego i umiejętne podejście z uwzględnieniem istniejących obecnie odrebności.

Gdy po burzliwym paroletnim okresie po ostatnich wyborach, sytuacja się ustabilizowała, okazało się, że przedstawiciele „Einheitsliste”, pomimo złożenia przysięgi poselskiej o lojalnej współpracy dla dobra państwa litewskiego, odrzucają jednak opowiedzieli się, że stoją na tym, że stanowią, co dawne niemieckie dyrektoria Schreibera.

Niebawem też nastąpiły fakty, stwierdzające antylitewskie nastawienie. Po prezydium Sejmu, ani też do Dyrektoria nie wszedł ani jeden przedstawiciel litewskich grupowań, będących w Sejmiku w mniejszości. Z pomiędzy 6 komisji Litwinów zostali zaproszeni jedynie do 3.

Dyrektorium, mając władzę w swym ręku, przystąpiło do systematycznego przywracania stanu z przed okresu litewskich Dyrektoriów. Usunięto ok. 60 urzędników Litwinów, wszystkich trzech naczelników powiatów, ok. 20 wójtów i t. d.

Przywrócono rozkład roku szkolnego na wzór niemiecki, przystąpiono do pozbawiania w miarę możliwości przybyszów z W. Litwy obywatelstwa kłajpedzkiego, wprowadzono z powrotem język niemiecki w wielu szkołach, cofnięto zezwolenie udzielania lokalnych szkółnych na zebrania organizacji i t. d. Niemcy posiadają liczne i zasobne organizacje. Litewskie organizacje obecnie mają ogromne trudności

z powodu niemożności zbierania się.

Warto tu wspomnieć doniosłą rolę, jaką odegrywały w kraju kłajpedzkim wiejskie karczmy i restauracje, których ogółem jest 440. Wszystkie one prawie bez wyjątku są własnością Niemców, którzy mają w ten sposób pożyteczne narzędzie swej propagandy.

Ciekawe jest zestawienie. Przy owych 440 karczmach w kraju kłajpedzkim jest zaledwie 40 kościołów, lecz i tu sytuacja przedstawia się nie najlepiej. Na 40 pastorów jest zaledwie dwóch Litwinów. Wśród kilku parafii katolickich procent księży Litwinów jest większy.

Rola kleru jest w procesach narodowościowych b. doniosła. Stosunki od czasów przedwojennych uległy w tej dziedzinie nawet pogorszeniu. W wielu miejscowościach pastory forsuja wbrew woli mieszkańców nabożeństwa niemieckie, co nie dawało się zaobserwować, gdy kraj Kłajpedzki wchodził do Rzeszy Niemieckiej.

W Kownie był założony przy Uniwersytecie wydział teologiczny ewangelickiej (obecnie już zamknięty), na którym kształciło się wielu kłajpedczyków, jednak ani jeden z nich nie został przyjęty w kraj Kłajpedzki.

Niemcy kłajpedzcy bojkotują uczelnie kowieńskie i ich dyplomy, młodzież niemiecka kształci się w Rzeszy, na urzędach są brane pod uwagę dyplomy niemieckie i t. d. W obawie przed miejscową litewską inteligencją, która może być niebezpieczniejsza od przybyszów, Niemcy na swoje uczelnie absolutnie nie przyjmują Litwinów z kraju kłajpedzkiego, podczas gdy bez trudności przyjmują Niemców i Wielko-Litwinów.

W wyniku konsekwentnej niemieckiej polityki, szafującej stypendiami, jak również tego, że Litwini stanowią na ogół warstwę mniej zaradkową, obecnie na wyższych zakładach z kraju Kłajpedzkiego studiuje ok. 160 Niemców (prze ważnie w Rzeszy) i zaledwie 22 Litwinów (po-

łowa w Kownie i połowa w Austrii, Szwajcarii i t. d.).

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w szkolnictwie średnim. W litewskich szkołach studiuje ok. 1200 uczni (w tem ok. połowy przybyłych z W. Litwy), w niemieckich ok. 1700. W szkolnictwie początkowym w litewskich szkołach państwowych i prywatnych uczy się zaledwie 25% dzieci, zaś 75% w niemieckich. Obecnie litewskich szkół prywatnych jest ok. 20.

Zarządzenia władz kłajpedzkich we wszelki sposób utrudniają Litwinom dostęp do wszelkich dziedzin pracy.

W tym celu są opracowane specjalne ustawy rzemieślnicze, handlowe i t. d. Celem utrudnienia napływu Wielkolitwinów i wzrostu Kłajpedy, magistrat skłótnie wykupuje wszystkie tereny podmiejskie, aby nie mogli ich nabyć i zabudować Litwini.

Litewskie t-wo budowlane rozpoczęło budowę na jednym z terenów podmiejskich, jednak magistrat odmówił wszelkiej pomocy przy przeprowadzeniu tam niezbędnych prac, jako to przeprowadzenia ulic, odwodnienia, kanalizacji i t. d.

W innym znów miejscu nie można było zbudować gmachu litewskiej organizacji, gdyż, aby połączyć ten teren z szosą, wypadło przeprowadzić drogę i usunąć dwa kamienie przyrodne na szosie, na co władze kłajpedzkie nie dały zezwolenia!

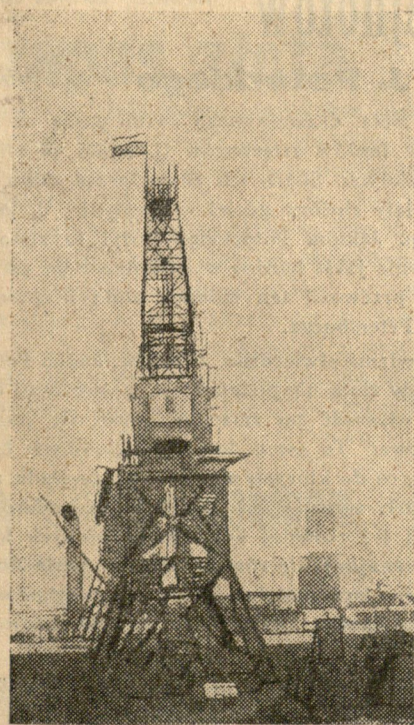
Prelegent cytuje liczne przykłady metodycznego zwalczania litewkości we wszelkich jej przejawach.

W półtoragodzinnym odczycie prelegent przytoczył b. dużo jaskrawych przykładów, świadczących niezbicie o metodycznym zwalczaniu litewkości w Kraju Kłajpedzkim. Na zakończenie odczytu p. Kibrancas zwrócił się z apelem by cały naród litewski wziął udział w walce o litewskie pomorze.

Dziś dowiadujemy się o nowym fakcie. Mianowicie premier państwa — Tubelis odbył w dniu 14 bm. konferencję z dyrektorem Kraju Kłajpedzkiego — Kubilusem. O przedmiocie tej konferencji nie prasa litewska dotąd nie podała, jednak zestawienie ostatnich wydarzeń daje podstawy do wniosku, że dotyczyła ona właśnie „walki o pomorze litewskie”.

Czy rząd tę walkę podejmie? Liberalizm cenzury prasowej w stosunku do zagadnień kłajpedzkich, który się ostatnio w Litwie wyraźnie zaznaczył, pozwala przypuszczać, że tak. Chociaż z drugiej strony oddawna już w Litwie mówiono, że odwołanie gubernatora „silnej ręki” — Nowakasa, było faktycznie rezygnacją rządu z nadziei o litewkości Kłajpedy. Litewska opinia miała już czas przeboleć i ośwoić się z utratą niezmiernie ważnych pozycji, do tychczas Kłajpedy.

Czy będzie ta walka zaostrzona, czy nie, jedno jest dziś jasne. To mianowicie, że nie byłaby ona łatwą dla Litwy. Jak widać Niemcy nie tylko nie zamierzają rezygnować ze zdobytych pozycji, lecz odwrotnie — silnie je fortyfikują.



Stale rozrastający się port gdyński otrzymał ostatnio nowy najzupełniej nowoczesny urządzone dźwig o nośności 7 ton, przy szybkości załadunku 140 ton na godz. Dźwig, którego fotografię reprodukuje, został zbudowany przez firmę „Progres”.

Ze świata filmu

O uzdrowienie stosunków w polskiej produkcji filmowej

Polski Związek Producentów Filmowych wystąpił ostatnio z inicjatywą, mającą na celu uzdrowienie stosunków w polskiej produkcji filmowej. Ustalono mianowicie, że każda osoba lub instytucja, pragnąca przystąpić do produkcji filmu krajowego, podpisać musi ze Związkiem odpowiednią konwencję.

Konwencję taką Związek Producentów Filmowych podpisywać będzie dopiero po wykazaniu się przez kandydata posiadaniem kapitału, fachowości i odpowiednimi kwalifikacjami moralnymi.

Restaurator gwiazd

Wśród liczego sztabu, zatrudnionego w studio filmowym, jest jedna osoba, o której nikt nie mówi, a rola której jest bardzo trudna, kłopotliwa, a nawet odpowiedzialna. Jest to kierownik restauracji studia.

Zepsute przez sławę i pieniądze gwiazdy są niezwykle wybredne, a nadto zawód nakłada na nie wiarygodne, kłopotliwe i zachcianki i gust. Nie ma prawie ani jednej gwiazdy, która by nie musiała się liczyć z „linią“, a co za tym idzie — która nie byłaby niewolnicą diety. Co powiedziałyby publiczność, podziwiała by zwykłą sylwetkę Katarzyny Hepburn, lub Ginger Rogers, gdyby na miejsce tych idealów pokazano jej kobiety o nieco pełnych, ociężałych kształtach? Powodzenie gwiazdy jest ściśle związane z jej zewnętrznym wyglądem, a jaką rolę odgrywa przy tym figura — o tym wiedzą wszyscy. Oczywiście zdarzają się wyjątki, czego potwierdzeniem jest powodzenie Mae West, na które w znacznej mierze składa się jej wybujała kobiecość.

Ale zasadniczo moda na sylwetki wysmukłe nie minęła i aby uczynić zadość wymaganiom publiczności gwiazdy poddają się diecie, która prawie graniczy z głodem. Bo też w Hollywoodzie głód nie zależy od pieniędzy, ale pieniądze od głodu.

A odpowiedzialność za „linię“ gwiazdy ponosi kierownik restauracji. Z pośród ograniczonego wyboru dań, jakimi rozporządza każda gwiazda, musi on układać „menu“ urozmaicone i ściśle odpowiadające zapotrzebowaniu kulinarnym danej artystki. Niezwykła pamięć, pomysłowość i zdolności organizacyjne — oto zalety dobrego kierownika restauracji w studio filmowym!

Śniadanie GINGER ROGERS składa się z filiżanki zimnej herbaty i bułeczki z szynką. Zimna herbata, zarówno latem jak zimą, jest ulubionym napojem pięknej tancerki. Wieczorem smutka Ginger ogranicza się do jajecznicy i herbaty. Jajka, w każdej postaci, i ser — oto jej główne pożywienie.

KATARZYŃĘ HEPPURN stosunkowo łatwo

Celem tej uchwały jest wyrugowanie z branży filmowej jednostek nieodpowiedzialnych, które z jednej strony narażały szereg osób na straty materialne, z drugiej zaś podrywały autorytet i dobre imię przemysłu filmowego w Polsce.

W skład komisji, która zawierać będzie konwencję, weszli przedstawiciele wszystkich gałęzi przemysłu filmowego, reprezentowanych w Związku w osobach pp.: Stefana Dekierowskiego, Mieczysława Kawicza, Kazimierza Rochowicza, Marka Libkowskiego, Danny Kadena i Józefa Rosena.

zadowolić. Wybór jej przeważnie pada na filiżankę rosołu i mrożoną kawę.

GENE RAYMOND najczęściej pożywia się sałatą własnego pomysłu, sporządzoną z zielonej sałaty, pomidorów, kureczką i tartego sera szwajcarskiego.

Młodzieńca ANNE SHIRLEY zjada w południe kanapkę, którą zapija mlekiem.

FRED ASTAIRE jest rzadkim gościem w restauracji studia. Najczęściej zjada on, w swojej garderobie, parę kanapek i wypija szklankę zimnego mleka.

Artystki filmowe nieraz same wykazują niezwykłą pomysłowość i uzdolnienia z dziedziny kulinarnej. Nieraz są one twórczyniami dań, które — rzecz jasna — zostają nazwane ich imieniem. Tak np. do restauracji studia RKO Radio często przychodzą artyści innych wytwórni, by uraczyć się daniem, zwanym „Specjalnością Ginger Rogers“. Jest to sałata, sporządzona z kilku jarzyn, białego sera i... pomarańczy. Kombinacja ta wydaje się tak niezwykła, że warto by było poprosić Ginger o doświadczenie przepisu i wypróbować go u nas.

Król Jerzy VI jako tancerz

Madeleine Carroll, która tańczyła często zarówno z królem, jak i jego bratem, twierdzi, że król Jerzy tańczy lepiej od swego brata b. króla Edwarda VIII. Przedstawiona u dworu jeszcze za czasów panowania króla Jerzego V, Madeleine Carroll była częstym gościem w St. James Palace, w którym b. król Edward VIII zamieszkiwał jeszcze jako książę Wali. Często towarzyszyła ona również księciu i jego bratu, Jerzemu, w nocnych eskapadach po rozrywkowych lokalach Londynu.

B. król Edward — twierdzi ona — jest naprawdę dobrym tancerzem, szczególnie jeśli chodzi o wiedeńskiego walca i tango. Ale książę Kenty! O, ten tańczy prawie tak, jak Fred Astaire! Jest on bezwzględnie jednym z najlepszych tancerzy jakich znam.

Madeleine należała przez dłuższy czas do najbliższego otoczenia ówczesnego księcia, wzbudzając powszechną zazdrość kobiet Anglii, a bodaj że i całego świata, jednak zrezygnowała z tych sukcesów i poświęciła się filmowi w Hollywood.

Poszukiwania 600 tys. funtów szterlingów w złocie i klejnotów

Zagadka skarbu ś. p. J. Potockiego

Za kulisami spadku po ś. p. Jakubie hr. Potockim dzieją się sensacje.

Jak się okazuje, podjęte zostały poszukiwania zaginionych skarbów zmarłego, które nie zostały objęte testamentem i do których z tego powodu roszcza sobie pretensje spadkowe krewni zmarłego.

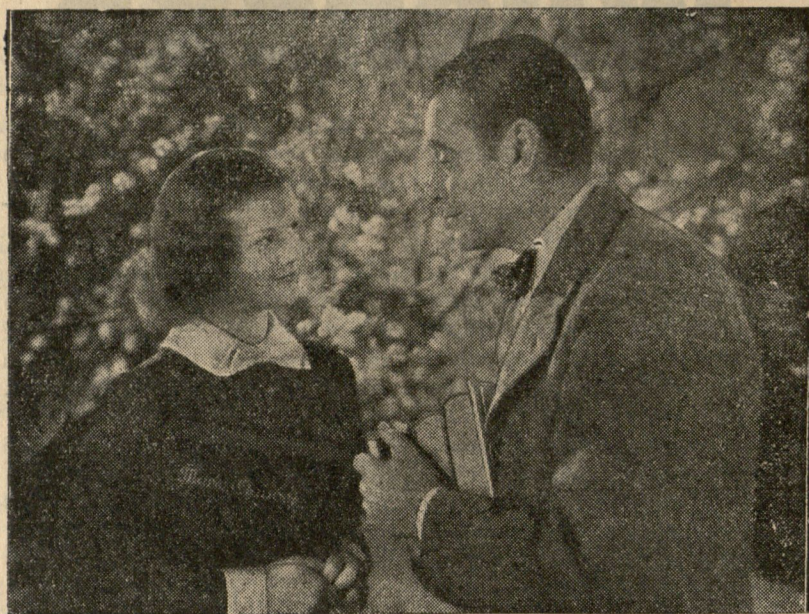
Poszukiwania są już w toku i prowadzone są bardzo intensywnie, a chodzi o skarby bardzo wielkie. Dotyczy to kolekcji klejnotów ś. p. Jakuba Potockiego, oszacowanych niegdyś na 4 miliony franków, oraz o cały skarb, złożony ze

sztab złota, oszacowanego swego czasu na 600 tysięcy funtów szterlingów tj. około 16 milionów złotych. Skarb ten został przed wiekami złożony gdzieś w Londynie. W imieniu ś. p. Jakuba Potockiego złożył to złoto w Londynie jakiś bardzo wysoki dygnitarz carski, który przewoził ten ładunek złota bezpośrednio z Petersburga.

Rodzinna stwierdza, że ś. p. hr. Jakób Potocki nigdy złota nie podejmował, a więc musi ono jako własność po zmarłym gdzieś się jeszcze znajdować. To samo dotyczy zaginionych klejnotów, co do których nie ma żadnego śladu, aby je zmarły sprzedał lub komukolwiek podarował. Wśród tej rzadkiej kolekcji zaginionych klejnotów znajduje się również słynna „perła Potockich“, mająca podobno historyczną wartość oraz pewien bardzo rzadki okaz drogiego kamienia.

Czy poszukiwania skarbów przyniosą rezultat — trudno na razie przewidzieć. Krewni ś. p. Jakuba Potockiego badani niedawno sądowo w związku z otwarciem formalnego postępowania spadkowego, zastrzegali sobie roszczenia co do obiektów nie objętych testamentem zmarłego ustanawiających fundację.

„Matura“ na ekranie



Wspaniały duet aktorski z filmu wytwórni „20th Century-Fox“ p. t. „Matura“. Simone Simon, Herbert Marshall i Ruth Chatterton — Oto główne filary tego filmu. Jest on osnuty na tle sztuki Wł. Fedora pod tym samym tytułem. — Włóknio miało okazję poznać tę sztukę z desek sceny teatru na Pohulance. Wkrótce prawdopodobnie ujrzemy na naszych ekranach tę sztukę sfilmowaną.

Marta Eggert i Kiepusa

Pobyt dwojga znakomych śpiewaków w Wiedniu dał im wiele zadowolenia i radości. Przypadł on na t. zw. miodowy miesiąc, zaraz bowiem po ślubie w Katowicach Kiepusa wraz z małżonką wyjechali do Austrii, gdzie spotkali się z przemilą panią Eggert, matką „gwiazdy“. Pani Eggert zlikwidowała mieszkanie w Berlinie i zajmuje się urządzeniem „gniazdka“ dla córki i zięcia w Wiedniu. „Gniazdko“ będzie tak usłane, aby i Kiepusa i jego żona mieli możliwość ćwiczenia się, nie przeszkadzając sobie wzajem. Marzeniem Marty Eggert-Kiepusy

jest wystąpić w Operze Wiedeńskiej, jak donosi „Mein Film“, w „Cyganerii“ i w „Rigoletto“. Marzenia te zapewne w niedługim czasie się spełnią.

Kiepusa i Marta Eggert przyjadą na święta do Krynicy, do „swego“ pensjonatu. Przed tym jednak muszą być w Berlinie na premierze filmu Marty: „Koncert dworski“. Z Polski udają się do Mediolanu, gdzie Marta Eggert-Kiepusa chce trochę „przeszkolić“ swój piękny głos, a stamtąd do Wiednia, gdzie wspólnie nakręcą film.

Caruso świadkiem trzęsienia ziemi

18 kwietnia 1906 roku! San Francisco! Miasto przeżyło tego dnia dwie wielkie sensacje. Na scenie opery wystąpił największy śpiewak XX-go wieku Caruso. Tegoż samego dnia San Francisco przeżyło sensację stokród większą: Straszliwą katastrofę trzęsienia ziemi Caruso był świadkiem tego tragicznego wydarzenia, które całe dzielnicę wspaniałego miasta zamieniło w ruinę.

Na tle tego wydarzenia osnuty został, jak wiadomo, wielki film p. t. „SAN FRANCISCO“. Bohaterami tego obrazu są: Jeanette Mac Donald i Clarke Gable, reżyserem zaś jest słynny Van Dyke.

Państwowa nagroda filmowa we Francji

Z 19 filmów, które przedstawiano w tym roku do Państwowej Nagrody Filmowej we Francji komisja odrzuciła 8 obrazów, które nie odpowiadały stawianym wymaganiom, albowiem pracowali przy ich realizacji cudzoziemcy. Przyjęto więc kandydatury 11 filmów następujących reżyserów francuskich: Abel Gance, Leon Poirier, Sacha Guitry, Marcel l'Herbier, Jacques Séverac, Jean Benoit-Lévy, Pierre Billon, Raymond Bernard, Leon Mathot, Pierre Colombe i Jacques Deval.

Podług powszechnej opinii największe szanse posiadają filmy „L'appel du Silence“ Poirier i „Un grand amour de Beethoven“ Abla Gance'a.



Artystka filmowa Dolores del RIO należy w Hollywood do najlepszych znawczyń perfum. Widzimy ją na fotografii z posiadaniem zbioru wszystkich marek światowych.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Najnudniejsi goście hotelowi

„Will mark Service System Inc.“ — oto nazwa specjalnej organizacji amerykańskiej, której celem jest kontrola pracy personelu zatrudnionego w wielkich magazynach, hotelach restauracjach, stacjach benzynowych i t. p. Wywiadowcy tej organizacji odwiedzają raz w miesiącu przedsiębiorstwa zaobserwowanych u nich firm i skrupulatnie badają jakości obsługi, przy czym występują w roli nudnych i pedantycznych klientów, doprowadzających do rozpaczliwych sprzedawców, kelnerów i pokojówki swymi niemożliwymi żądaniami. Chcąc wiedzieć, czy personel danego hotelu należy do wypelnia swoje obowiązki? — „Willmarkman“ zaraz się o tym przekona. Zjawia się on pewnego dnia w hotelu i przede wszystkim żąda całego szeregu informacji od telefonistek, następnie zostawia szereg poleceń portierowi i po tem sam sprawdza, czy są wykonane. Po zajęciu pokoju zagląda pod łóżko, czy kurz dobrze wytarty, posyła ubranie do pralni, zostawiając w kieszeni kamizelki 50 centów, aby przekonać się o uczciwości praczek, kokiety pokójkę, w restauracji zamawia niemożliwe dania i robi nieustanne wysiłki, aby wyczerpać cierpliwość wszystkich do ostateczności. Ponadto wystannik organizacji Willmarkman robi mały wywiad na korytarzu i zagląda do wszystkich kątów, sprawdzając jednocześnie czujność detektywów hotelowych. Po skończonym przeglądzie dyrekcja hotelu otrzymuje szczegółowe sprawozdanie, a służba oddycha z ulgą po zniknięciu najnudniejszego i najbardziej przykrego gościa.

Szkło materiałem izolacyjnym

W ostatnich czasach poczyniono w Czechosłowacji ciekawe doświadczenia ze szkłem jako materiałem izolacyjnym. Szkło używane tu jest nie w swej postaci zwykłej, lecz jako wata szklana otrzymywana w drodze specjalnej przeróbki. Wata ta składa się z niezwykle cienkich nitów szklanych mierzących nie więcej niż jedną setną milimetra w przekroju. Sporządzony z tej waty filc jest bardzo lekki; jeden metr sześcienny tego filcu waży 105 kg, wówczas gdy waga 1 mtr sześciennego wody wynosi 1000 kg. Wata szklana jest zatem sto razy lżejsza od wody. Metr kubiczny tej waty zawiera 40 litrów szkła i 900 litrów powietrza. Wata ta odznacza się nadzwyczajną zdolnością izolowania ciepła. Warstwa jej grubości 10 cm. jest znacznie skuteczniejsza jako izolator od podobnej grubości warstwy izolacyjnej z masy korkowej. Zalety inne jeszcze izolacyjne masy szklanej polegają na tym, że nie jest ona zapalna, nie gnije, nie pleśnieje, nie legnie się w niej robactwo, jest złym przewodnikiem elektryczności. Z nowym środkiem izolacyjnym poczyniono już sporo udanych prób przy budowie nowych gmachów.

POLSKIE ZAKŁADY
RadioPhonet
Gdynia, Sułkowskiego 50

wysyłamy odbiorniki najnowszej konstrukcji LUX, TRIUMF oraz przebojowe superheterodyny IMPERIAL na warunkach dostępnym dla wszystkich. Przyjmujemy na całkowitą należność WSZELKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE

po kursie nominalnym, płacąc pełną ich wartość. Bezpłatnie przesyłamy na życzenie.

Sygnal poprawy koniunktury

Każdorazowe ukazanie się w druku sprawozd. Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Puławskiego z badań nad opłacalnością gospodarstw włościańskich przy wykłamy w latach ostatnich, witać z dużym niepokojem przewidując, niestety słusznie, coraz dalsze pogłębianie się kryzysu gospodarczego, jaki od lat pięciu otoczył mgłą niepowodzeń rolnictwo polskie.

W r. gosp. 1934-35 dochodowość gospodarstw wiejskich, udział ich w obrocie handlowym, spożycie i poziom gospodarowania uległy tak daleko idącej o bniżce, że mimowoli przychodziło nam myśleć, czy z pożałowania godnym humorem, nie należało by „Badań nad opłacalnością gospodarstw włościańskich“ przemianować na badania nad ich deficytowością.

Tymczasowy Komitet Wydziału Ekonomiki z ostatniego roku gospodarczego (Położenie gospodarstw włościańskich w 1935-36 r. oprac. inż. Jan Curzytek. Warszawa 1936) przynosi po raz pierwszy pomyślne wiadomości z frontu rolniczego, będąc potwierdzeniem objawów pewnej poprawy gospodarczej w kraju, jakie się zaznaczyły w końcu roku 1935 i w r. 1936.

Materiały źródłowe powyższego komunikatu, które stanowi rachunkowość rolnicza 200 gospodarstw o obszarze 2—50 ha są dość miarodajne, gdyż w 3/5 pochodzą od osób, które nie pierwszy już rok rachunkowość tę prowadzą, to też z równym prawdopodobieństwem odzwierciedlają pewną, ogólną w Polsce, poprawę koniunktury w roku bieżącym, jak były wyrazem załamania się jej w latach poprzednich.

W szeregu zestawień cyfrowych jakie zawiera komunikat uderza nas w pierwszym rzędzie spadek zadłużenia gospodarstw w ostatnim roku w porównaniu z rokiem poprzednim o 10,8 proc., a nawet o 16,4 proc. w stosunku do 1931 r. Notujemy również wzrost, aczkolwiek nieznaczny, przychodów gotówkowych, wynoszący 8,9 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim i uwarunkowany głównie wzrostem przychodów z produkcji zwierzęcej (o 13,6 proc.) przy jednoczesnym wzroście, w porównaniu z r. ub. rozchodów gotówkowych, wśród których bardzo znamienne jest zwiększenie się wydatków na inwestycje budynków (o 40,6 proc.) i inwentarza martwego (o 52,4 proc.). Różnica przychodów i rozchodów t. j. pozostałość gotówkowa na potrzeby osobiste właścicieli gospodarstw wynosi w 1935-36 r. średnio 53,83 zł. na ha t. j. nieco więcej niż w r. 1931-32 (51,96 zł.). W latach ostatnich — 1932-35, nie przekraczała ona 50 zł.

Jak najdalej posunięta, pod wpływem kryzysu, dążność drobnych gospodarstw do samowystarczalności ujawnia się i w ostatnim roku w postaci niezmiernie niskich cyfr wydatków gotówkowych na

nabycie środków utrzymania (35,4 proc. wydatków z okresu dobrej koniunktury) oraz wydatków osobistych (34,2 proc. w porówn. z latami 1926—1930). Ostatni rok przynosi wzrost przychodu surowego t. j. łącznej wartości końcowej produkcji w wysokości 10,2 proc. w stosunku do roku poprzedniego, co jest tym bardziej pocieszające, że przychód surowy w drobnych gospodarstwach, poczynając od r. 1927-28 systematycznie się obniżał dochodząc z przeszło 600 zł. w tym roku do bardzo szczupłej cyfry 212 zł. na ha w r. 1934-35. Koszty produkcji obniżyły się w roku ostatnim o 5,4 proc. w porównaniu z r. 1934-35, co w zestawieniu ze wzrostem przychodu surowego stwarza pomyślniejsze warunki gospodarowania niż w latach u-

biegłych — najcięższych gospodarczo.

W roku sprawozdawczym uległy wzrostowi także takie pozycje w wynikach rachunkowych, jak przychód czy sty (z 19 zł. ha w 34/35 r. do 49 zł. w r. sprawozd.), dochód rolniczy (o 34,2 proc.), dochód ogólny (o 18,6 proc.) i wreszcie dochód społeczny (o 24,3 proc.) Ponadto zaś — podczas gdy jeszcze w 1931-32 r. na 100 gospodarstw objętych badaniami 45 wykazywało ujemny przychód czysty, w roku sprawozdawczym ilość takich gospodarstw spadła do 20.

Przytoczone tu cyfry stanowią, rzecz jasna, zaledwie drobny wycinek bardzo interesujących zestawień rachunkowych jakie zawiera komunikat Wydziału. Objawy polepszenia sytuacji w rolnictwie polskim są też jeszcze bardzo nieznacz-

ne, przy czym podkreślając dodatnie fragmenty wyników gospodarowania w roku ostatnim, nie przytoczyliśmy cyfr świadczących np. o dalszym kurczeniu się spożycia, jak również nie uwzględniłyśmy dość silnie, że korzystniejsze w stosunku do lat poprzednich warunki pracy rolnictwa — w porównaniu z okresem dobrej koniunktury przedstawiają się jeszcze bardzo ubogo. Tak np. mówimy o pewnym ożywieniu obrotów gospodarstw z rynkiem w roku ostatnim, lecz dodać należy, że wysokość tych obrotów stanowi zaledwie 30 proc. odpowiednich cyfr z r. 1928-29.

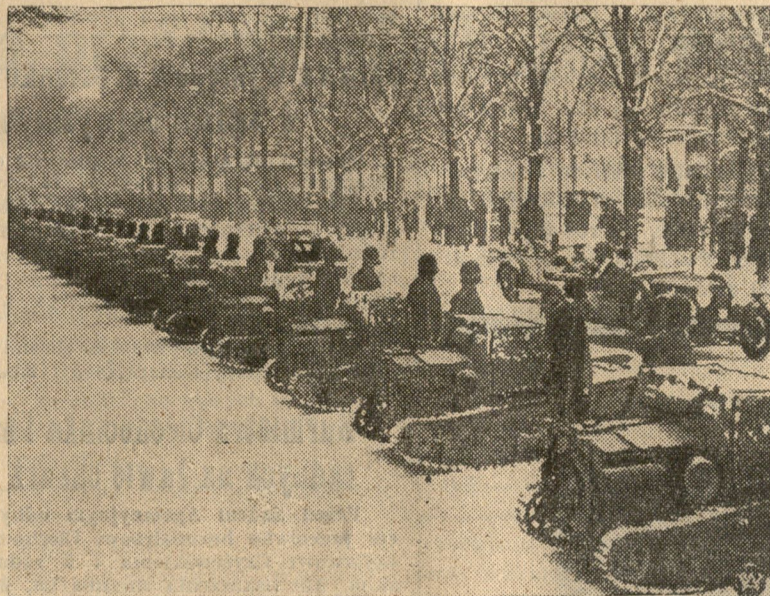
Kształtowanie się cen artykułów rolniczych i przemysłowych (nożyce cen zwały się w roku ostatnim w porówn. z 1934-35 średnio o 5 punktów) oraz pro rolnicza polityka rządu nie pozostały oczywiście bez wpływu na wyniki gospodarowania warsztatów rolniczych. W dziedzinie handlu zagranicznego ziemio płodami rozszerzenie premij eksportowych na rośliny strączkowe i oleiste oraz dopuszczenie handlu prywatnego i spółdzielczego do udziału w obrotach międzynarodowych na warunkach, jakie posiadały dotąd Państw. Zakł. Przemysłowe Zbóż, a w zakresie produkcji hodowlanej prace nad podniesieniem jej opłacalności i organizację zbytu, wreszcie akcja oddłużeniowa — są szczęśliwymi posunięciami rządu, na które dużą uwagę zwrócić należy. Trzeba też zaznaczyć pewien wychowawczy wpływ kryzysu na drobnych rolników, ujawniający się, zdaniem naszym, między innymi w spadku zadłużenia gospodarstw, którego przyczyną obok ograniczenia źródeł kredytu i akcji oddłużeniowej jest niewątpliwie większa niż dawniej ostrożność rolników w zaciąganiu pożyczek. Niemniej dodatnim, a świadczącym również o większej zapobiegliwości rolników jest fakt wykorzystania najłżejszej poprawy koniunktury dla poczynienia koniecznych inwestycji w nadwątlonych kryzysem gospodarstwach.

Cyfry podane przez Wydział Ekonomiki w jego komunikacie zaczerpnięte są z rachunkowości rolniczej drobnych gospodarstw. Winny one podtrzymywać na duchu tych zwłaszcza rolników, którzy nie mając możliwości cyfrowej oceny wyników swej gospodarki, w troskach codziennych tracą już nadzieję możliwości lepszego jutra.

Należy wreszcie silnie podkreślić, że zahamowanie dalszego upadku gospodarczego rolnictwa, choć nie jest zwycięstwem — stanowi jednak dla nas po ważny sukces. Stać się ono winno bazą wypadową, z której, wspomagane zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa, rolnictwo polskie doprowadzić należy do zwycięskiego i tak długo już oczekiwanego pokoju na froncie walki z kryzysem gospodarczym.

E. M.

Rewia czołgów na śniegu



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z rewii jednostek austriackiej broni pancerniej, która odbyła się w Wiedniu na świeżym śniegu.

Motta obrany prezydentem Szwajcarii

BERN, (PAT). — Obecny szef departamentu politycznego narodowej rady federalnej — (stanowisko, odpowiadające w Szwajcarii stanowisku ministra spraw zagr.) Motta został dziś po raz piąty wybrany przez zgromadzenie narodowe prezydentem konfederacji szwajcarskiej. Wiceprezydentem został Baumann.

Przed dwoma dniami prezydent Motta obchodził 25-lecie wejścia w skład rządu szwajcarskiego, w którym zajmował różne stanowiska. Przed 25 laty, 14 grudnia 1911 r. zgromadzenie federalne mianowało go członkiem rady federalnej, której przewodniczył w latach 1915, 1920, 1927 i 1932.

Piechota powietrzna również i we Francji

PARYŻ, (PAT). — „Figaro“ na podstawie informacji z kół wojskowych, podaje szereg danych na temat organizacji nowej broni, t. zw. piechoty powietrznej, na wzór istniejącej już tego rodzaju formacji w Sowietach.

Broń ta, która budzi powszechne zaciekawienie, została niedawno powołana do życia zarządzeniem ministra lotnictwa i ministra obrony narodowej i będzie miała za zadanie działanie na tyłach przeciwnika.

Jednostki piechoty powietrznej składać się będą z oddziałów piechoty oraz eskadr samolotów transportowych. Żołnierze, należący do

tej broni, uzbrojeni będą w broń automatyczną i w broń przeciwczołgową. Dostarczani będą do punktu przeznaczenia na samolotach i tam albo będą lądować przy pomocy spadochronów, albo też o ile warunki terenowe pozwolą, będą lądowali normalnie.

Obecnie już przewidziane jest utworzenie 2 grup piechoty powietrznej, jednej w Reims, a drugiej w Algierze. Do broni tej werbowani będą ochotnicy z piechoty. Dotychczas napływ ochotników jest bardzo poważny, stosowana jest więc surowa selekcja.

Anglia zwiększa zapas złota

LONDYN (PAT). Kanclerz skarbu Neville Chamberlain oświadczył w izbie gmin, że — jako posunięcie tymczasowe — postanowione zostało powiększenie o 65 miln. funtów zapasu złota, posiadanego przez dział emisyjny banku Anglii. Kanclerz zaznaczył w dalszym ciągu, że po nieważ posunięcie to mogłoby oznaczać gwałtowne rozszerzenie podstaw kredytu, które w tej chwili uważane byłoby za nieuzasadnione, wydane zostało na prośbę banku Anglii polecenie ograniczenia o 60 miln. ft. obiegu pieniężnego nie pokrytego złotem. W przyszłości — w mia-

re potrzeby — część obiegu pieniężnego niepokryta złotem będzie mogła być obniżana lub powiększana zgodnie z aktualnymi warunkami na rynku.

Już w godzinach popołudniowych dnia 15 b. m. bank Anglii zakupił złota za 65 milionów funtów w związku z czym zapas złota w instytucji emisyjnej wzrósł do 313.660 tys. ft. Jednocześnie wysokość emisji banknotów, niepokrytych złotem, która dotychczas wynosiła 260 miln. funt. obniżona została o 60 a więc do 200 miln. funtów.

Dr. A. E. Rutry gościem Pen-Clubu polskiego

WARSZAWA (PAT). Dziś, w siedzibie polskiego klubu literackiego (Pen-Club) polskiego przy ul. Pierackiego odbyło się zebranie towarzyskie na cześć bawiącego w Warszawie poety austriackiego dr. A. E. Rutry znakomitego łomacza poezji polskiej na język niemiecki.

Na zebranie przybyli charge d'affaires polski austriackiego von Strantz z małżonką, radca Wdwiękowski z MSZ., radca M. Rusinek z min. WR. i OP. oraz liczni przedstawiciele świata literackiego.

D-ra Rutry powitał prezes Pen-Clubu polski

go Jan Parandowski, podnosząc wysokie walory literackie jego przekładów nacechowanych głębokim wczuciem się w ducha tłumaczonego dzieła.

Na przemówienie to odpowiedział gość austriacki, dziękując za serdeczną gościnę okazaną mu w Warszawie i za uznanie dla jego pracy, po czym wypowiedział kilka wierszy Mickiewicza we własnym przekładzie.

Dr. Rutry w dniu jutrzejszym opuszcza Polskę.

1000 zł. ofiarował P. Prezydent R. P. na biedne dzieci

WARSZAWA, (PAT). — Zamiast dorocznych podarków gwiazdkowych dla dzieci, Pan Prezydent R. P. przeznaczył kwotę zł. tysiąc na najbiedniejsze dzieci miasta Warszawy, do dyspozycji pani marszałkowej Al. Piłsudskiej.

Min. Antonescu w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — Minister spr. zagr. Rumunii Antonescu dzisiaj rano o godz. 10 m. 30 odwiedził Quai d'Orsay. Rozmowa z min. Delbossem trwała do godz. 11 min. 45.

W południe min. Antonescu był przyjęty na audiencji przez prezydenta Lebruna, który następnie podejmował go śniadaniem.

KTO WYGRAŁ?

25.000 zł. — 104195.
10.000 zł. — 11951.
5.000 zł. — 71206 138539.
2.000 zł. — 17193 57177 57238 125461 115123 180386.
10.000 zł. — 3970 189864.
5.000 zł. — 287 7415 68505 172016.
2.000 zł. — 112565 95794 139473 157390 152713 189889.

Podziękowanie gen. Samsonowici

WARSZAWA, (PAT). — Gen. Samsonowici, szef rumuńskiego sztabu generalnego, w drodze powrotnej do Bukaresztu nadesłał ze Lwowa na ręce szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza następującą depezę:

„Opuszczając pański gościnny kraj, którego osiągnięcia i wielkie postępy wywarły na nas głębokie wrażenie, dziękuję panu z całego serca za gorące przyjęcie, które okazał pan mnie osobiście jakoteż towarzyszącym mi oficerom. Proszę przyjąć dla siebie i dla swych współpracowników moje najszczerze życzenia i bardzo serdeczne uczucia (—) GEN. SAMSONOVICI“.

W odpowiedzi p. szef sztabu głównego wysłał do Bukaresztu depezę następującej treści:

„Głęboko wzruszony miłą depezą pana generała, pragnę wyrazić moje wielkie zadowolenie z jego wizyty, o której ja i moi współpracownicy zachowamy jak najlepsze wspomnienie. (—) GEN. STACHIEWICZ“.

500 żołnierzy w Hadze choruje na grypę

HAGA, (PAT). — W niektórych miejscowościach Holandii panuje epidemicznie grypa. — W Assen zachorowało przeszło 500 żołnierzy miejscowego garnizonu.

Roboty rzeczne wykonane w 1936 r.

Do Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego należy pieczę nad rzekami żeglownymi spławnymi województwa, jak również nad pomyślnym rozwojem na nich żegluga i spławu.

W spełnieniu powyższych swych zadań Urząd Wojewódzki przez podwładny mu organ pierwszej instancji, Państwowy Zarząd Wodny, wykonał w ubiegłym okresie budowlany następujące roboty:

1) Zakończył umocowanie prawego brzegu Wilii przy prawym jej brzegu między mostami
2) Umocował prawy brzeg rzeki Wilii w Werekach na przestrzeni 420 m. Oba te brzegi uszły się rok rocznie podczas wiosennych bót Zarządu Miejskiego do umocowania skarp została całkowicie zabrana przez wodę.

3) W dalszym ciągu prowadził roboty przy budowie ścianki drewnianej w nurcie rzeki Wilii przy prawym jej brzegu między mostami — Zielonym i Zwierzynieckim, jak również przy lewym, powyżej mostu kolejowego na Antokołu. Ścianka ta służy oparciem dla robot Zarządu Miejskiego do umocowania skarbu brzegowych. W ten sposób zabito pali dla ścianki na przestrzeni 2 kilometrów.

4) Zakończył budowę parowej pogłębiarki czerpakowej, która w przyszłym sezonie nawigacyjnym przystąpi do przekopywania raf w Gielwadziskach, Turniszkach i Trynopolu, co ułatwi przez złagodzenie prądu żegluga pod wodę i umożliwi zwiększenie ładowności statków nawet przy niskim stanie wody. Przekopane

będą również mielizny w nurcie naprzeciw Pośpieszki, więzienia wojskowego i elektrowni.

Cała pogłębiarka z wyjątkiem kotła, parowej maszyny, części napędu i dźwigarek została wybudowana własnymi siłami Zarządu Wodnego w jego warsztatach przy pomocy bezrobotnych rzemieślników. Budowa trwała od roku 1933.

5) Na rzece Wilii między wsią Nadwilia i Brataniszkami I — pracowały 3 prądówki — żorawie pływające, które oczyściły gruntownie na tej przestrzeni (8 km) nurt rzeki Wilii od kamieni. Przy tym wydobyto 2900 m. sześć. kamieni, które rozsażono prochem, rozbito na kawałki około 50—100 kg wagi dla ułatwienia ładowania i przewiezienia galeriami do Werek i Wilna dla umocnienia brukiem skarp i murów ścianki drewnianej.

6) Na rzece Dziśnie między m. Bazyłpól i m. Bałnowo na przestrzeni 30 km. pracowały 2 prądówki nad prowizorycznym oczyszczeniem nurtu rzeki Dziśny od kamieni, jazów rybactwa, karcz i pozostałości w nurcie zniszczonych mostów wojennych.

Wydobyto 960 m. sześć. kamieni, które oddano gminom na fundamenty dla budujących się szkół im. Marszałka J. Piłsudskiego.

W okresie od początku maja do 1 listopada rb. pracowało na tych robotach przeciętnie po 250 bezrobotnych dziennie, skierowanych przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy i odpracowało około 42000 dniówek.

Z pobytu lorda Baden-Powella w Paryżu



Zdjęcie nasze przedstawia moment witania przez ludność i harcerstwo paryskie ojca harcerstwa, naczelnego skauta świata, gen. Baden-Powella, który przybył do Paryża, w związku z udziałem harcerstwa w Wystawie Światowej.

Wojciech Kossak twórcą Panoramy Racławickiej

W związku z otwarciem wystawy obrazów Wojciecha Kossaka we Lwowie, znakomity malarz udzielił PAT-icznej wywiadu, w którym omawia historię powstania i tworzenia słynnej panoramy Racławickiej we Lwowie.

Kossak zaznaczył na wstępie, że inicjatywa namalowania Panoramy wyszła od ś. p. Jana Styki, który w r. 1893 poprosił znakomitego batalistę o współpracę. Powołując się na artystów-malarzy Axentowicza, Rozwadowskiego oraz Wodzinowskiego jako współtwórców Panoramy Racławickiej. Wojciech Kossak złożył następujące publiczne oświadczenie:

„Deklaruję, że całość Panoramy została

skomponowana przeze mnie, a nie przez ś. p. Jana Stykę, który będąc tylko malarzem motywów religijnych, o płaczącym patosie, namalował jedynie i wyłącznie scenę modlitwy dzieci i lirnika pod krzyżem, czemu zresztą byłem przeciwny, gdyż scena ta jest zbyt bliska, o sto kroków od krwawej walki, trupów i zakłętą w panoramę szczęką oręża. Później ś. p. Styka — nie uchybiając jego pamięci — rozgłaszał wszędzie, że on jest twórcą całości, tak, że utarło się po dziś dzień, iż Panorama Racławicka jest jego dziełem“.

Powyższe oświadczenie wybitnego malarza wywołało sensację w kołach artystycznych i wśród szerokiej publiczności.

Kto kupuje polskie lokomotywy?

Czołowe fabryk polskie (Chrzanów, Cegielski i Parowóz) sprzedają już liczne maszyny zagranicy. Sowiety zakupiły 25 lokomotyw różnego rodzaju typu, Bułgaria — 22, dla Maroka wyprodukowano w Polsce 12 lokomotyw, dla Łotwy — 9. Nawet Chiny zakupiły u nas specjalny parowóz typu „Pacific“.

Sprawa występów b. członków O.N.R. w sądzie najwyższym

Obrońcy oskarżonych w procesie o zamachy petardowe O. N. R. na sklepy żydowskie otrzymali wiadomość, że Izba Karna Sądu Najwyższego w Warszawie wyznaczyła na 8 lutego 1937 r. proces byłych członków O. N. R., skazanych w dwóch instancjach na kary do 3 lat więzienia za podkładanie petard w sklepach żydowskich w Wilnie.

Skargi kasacyjne wniosła obrona 3 studentów: Goniowicza, Bonarskiego i Kuczyńskiego.

Burmistrz Ciechocinka i sześciu radnych na ławie oskarżonych

Przed Sądem Apelacyjnym odbył się proces przeciwko burmistrzowi Ciechocinka, Mieczysławowi Czyżewskiemu i 6 radnym miejskim. Akt oskarżenia zarzuca im, że wskutek lekkomyślnej gospodarki inwestycyjnej doprowadzili do nadmiernego zadłużenia miasta. Czyżewski stoi ponadto pod zarzutem bezprawnego korzystania z kredytu KKO, w której pełnił funkcje naczelnika.

Wyrokiem Sądu Okręgowego wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę więzienia.

Zarycka przed sądem lwowskim

Przed lwowskim Sądem Apelacyjnym toczyła się sprawa Katarzyny Zaryckiej, która w procesie o zabójstwo min. Pierackiego w Warszawie została skazana na karę (po uwzględnieniu amnestii) 4 lat więzienia, a w procesie Bandery i tow. o zabójstwo Baczyńskiego etc. we Lwowie, na karę 2 i pół lat więzienia.

Wezorajsza rozprawa poświęcona była rozpatrzeniu skargi obrońcy adv. Paweńskiego, który stanął na stanowisku, że kara, wymierzona przez sąd lwowski, nie może być wyższa niż kara, wymierzona przez sąd warszawski.

Po rozprawie sąd zmniejszył Zaryckiej karę do 4 i pół roku więzienia.

Rada miejska m. Gniezna skarży dawnego komisarycznego prezydenta

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wypłynęła sprawa wyasygnowania 2 tys. zł na zatrudnienie bezrobotnych.

Przy omawianiu poprzedniej akcji wskazało się, że około tysiąca zł. trzeba przekazać na zaległe składki ubezpieczeniowe i świadczenia na rzecz Funduszu Pracy, których to należności nie ściągnięto w swoim czasie.

Ponieważ było to wyraźnym niedopatrzaniem, narażającym, wbrew szczegółowemu okólnikowi, samorząd na poważną stratę, Rada Miejska postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności sądowej b. tymczasowego prezydenta dr. Zgasińskiego.

Wzdłuż i wszerz Polski

Straszną śmierć w podróży poślubnej

W katastrofie lotniczej pod Londynem zginęli małżonkowie Hoenowie z Pepowa pod Kałuzami (Kasubry), którzy odbywali podróż poślubną. Żyłki nieszczęśliwych małżonków, na życzenie rodziny, znajdują się już w drodze z Londynu do kraju i pochowane zostaną w Pepowie.

N. T. A. przyznał prawo do emerytury b. podof. zawodowemu armii austriackiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie emerytur dla zawodowych wojskowych b. armii austriacko-węgierskiej. Chodziło o mieszkającą Jarosław, który służył w b. armii austriacko-węgierskiej jako podoficer zawodowy przez 19 lat. NTA uznał, że podoficerowi temu należy się emerytura.

Zgon b. generała armii Petlury.

W Łucku zmarł nagle generał wojsk petlurowskich Aleksy Almazow. W pogrzebie wzięła udział kompania pułku piechoty i delegacje stowarzyszeń. Na grobie złożono m. in. wieniec od wojewody Józefowskiego.

Gen. Almazow pełnił ostatnio obowiązki nadzorca wydz. rolnego Urzędu wojewódzkiego w Łucku.

Zawieszenie działalności Ligi Obrony Praw Człowieka w Lublinie.

Obserwując od dłuższego czasu działalność Stowarzyszenia Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela na terenie Lublina władze doszły do przekonania, że organizacja ta stała się ostatnio terenem działalności wywołującej. Zarządza dziś w nocy rewizja w lokalu Ligi całkowicie potwierdziła obserwacje władz. W czasie rewizji znaleziono niezbite dowody utrzymania przez tę organizację kontaktu z czynnikami wywołującymi.

W związku z tym starosta grodzki zawiesił działalność Ligi na terenie miasta Lublina a zebrane dowody i akta przekazał władzom prokuratorskim.

100.000 turystów na Huculszczyźnie.

Tow. Przyjaciół Huculszczyzny informuje, że w roku 1936 odwiedziło tereny huculskie przeszło 70 tysięcy turystów zarejestrowanych. Liczba turystów, nie objętych rejestracją, szacowana jest na przeszło 30 tysięcy osób. W roku bieżącym odwiedziło Huculszczyznę przeszło 100 tysięcy turystów.

W programie na 1937 znajduje się budowa domów ludowych i świetlic, oraz szeroka akcja sanitarna, gospodarcza i turystyczna na Huculszczyźnie.

Zwierzę w sztuce.

Związek Opieki nad Zwierzętami w Krakowie wystąpił do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych z propozycją urządzenia specjalnej wystawy pod nazwą „Zwierzę w sztuce“. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa w Polsce.

Gimnazjum w Tomaszowie.

Zarząd miejski wszczął starania w kierunku utworzenia w Tomaszowie szkoły średniej państwowej. Jak się dowiadujemy, sprawa ta znajduje się na dobrej drodze. Zarówno kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, jak i Min. Oświaty ustosunkowały się przychylnie do wniosku zarządu miejskiego.

Sport w kilku wierszach

Tilden, jako kierownik świetnej grupy zawodowców tenisowych, zorganizował ostatnio 4-kę tenisistów, którzy wspólnie z Perryem odbędą wielkie tourne po Ameryce. W skład czwórki tej prócz Perry'ego wejdą: Vines, Barnes, i Lott.

Po zakończonym tourne wymienionych czterech tenisistów nastąpić ma nowa sensacja w postaci walk Tildena z Perryem.

W Europie rozpoczął się już sezon łyżwiarstwa szybkiego. W Hamar (Norwegia) odbyły się pierwsze zawody w jeździe szybkiej na lodzie, na których mistrz świata Engnestangen uzyskał na 500 metrów wynik 44,9 sek. przed Kjeldsenem — 47,9 sek. Młoda nadzieja Finlandii, 15-letni Daehli w biegu tym uzyskał czas 59 sek.

W Budapeszcie odbył się bieg na 5.000 mtr. Zwyciężył Hendveghy w czasie 9:17,4 sek. przed Lindnerem — 9:23,2 sek.

W Zurychu na dystansie 500 metrów Birge len uzyskał czas 46 sek., zapowiadając się jako jeden z najszybszych łyżwiarzy Europy.

W Paryżu odbył się pojedynek pływacki pomiędzy dwoma najlepszymi pływakami francuskimi, a mianowicie — Nakache i Cartonnem na dystansie 100 metrów w stylu dowolnym. Zwyciężył Nakache wynikiem 1:02 sek. przed Cartonnem 1:03, 4 sek.

Angielski Związek Lawn Tenisowy postanowił ostatnio wprowadzić sport tenisowy dla młodzieży szkół powszechnych.

Związek uchwalił swą realizację w ten sposób, że przy Związku utworzona zostanie specjalna sekcja nauczycieli tenisów w szkole. Związek przydzielić będzie poszczególnym szkołom

instruktorów tenisów, opłacanych przez Związek. Ponadto Związek zamierza zorganizować dostawę najtańszych rakiet i piłek dla młodzieży szkolnej.

W finale tenisowego turnieju w hali o mistrzostwo Pragi, Cejnar niespodziewanie pokonał faworyta turnieju, Sibę w dwóch setach 9:7, 6:4.

W Kapsztadzie grali jugosłowiańscy tenisisci, odnosząc same zwycięstwa. Jugosłowianie odbywają w dalszym ciągu tournée tenisowe po Afryce Południowej.

Największy doroczny międzynarodowy turniej tenisowy, nieoficjalne mistrzostwa świata w Wimbledonie, wykazują stale zmniejszający się dochód.

W roku 1933 zawody te przyniosły 13 tys. funtów dochodu. W roku 1934 — 9 tysięcy funt., a w 1935 — 8,860 funt. W roku bież. turniej ten dał jeszcze niższą sumę dochodów.

Ta stała zmniejszająca się suma czystego dochodu pochodzi jedynie stąd, że z roku na rok wzrastają koszty utrzymania czołowych tenisistów świata, startujących w tym turnieju.

Dodać należy, że angielski związek tenisowy jest najbogatszym tego typu stowarzyszeniem świata.

Dysponuje on majątkiem wartości 67 tysięcy funtów.

Grupa sowieckiej straży granicznej z pogranicza Ukrainy Sowieckiej, odbywa wielki raid kolarski wzdłuż granic ZSRR. Kolarze wyruszyli z Kijowa w lutym br. W tych dniach przybyli do Omska po przebyciu dystansu 25 tysięcy kilometrów.

Do ukończenia raidu kolarze przebyć mają jeszcze 5 tysięcy kilometrów.

Niemiecki Urząd do spraw tenisów celem przygotowania reprezentacyjnej dwójki swoich tenisistów: Cramma i Henkla do ciężkich zadań meczowych w przyszłym sezonie, zaangażował dla nich w charakterze trenera znakomitego Nuessleina. Nuesslein rozpoczął trening z wymienionymi tenisistami niemieckimi w nadchodzącym miesiącu.

Trening powyższy ma być częściowo przeprowadzony publicznie. Wszyscy zainteresowani tym treningiem będą mogli asystować mu bez płatnie w wyznaczonych uprzednio dniach i godzinach.

W lutym 1937 roku rozegrany ma być w Londynie turniej hokeja lodowego o mistrzostwo świata. Dotychczas do turnieju zgłosiły się reprezentacje szeregu państw europejskich.

Ciekawe jest stanowisko w tej sprawie Zw. Hokeja Lodowego Stanów Zjednoczonych, który domaga się od organizatorów, aby zorganizowali oną dla reprezentacji amerykańskiej tournée po Europie z minimalną liczbą 20 meczów. W ten sposób Stany Zjednoczone pokryłyby sobie koszt ekspedycji hokejowej na mistrzostwa świata.

Zebranie sekcji narciarskiej A. Z. S.

19 bm. (sobota) o godz. 18-ej w lokalu AZS. S. to Jańska 10 odbędzie się zebranie zawodników SEKCJI NARCIARSKIEJ Akademickiego Związku Sportowego. Na zebraniu zostaną poruszone sprawy programowe i gospodarcze.

Obecność wszystkich konieczna.

Walka z kosztownym pośrednictwem na rynku mięsnym

Od paru lat Izby Rolnicze na ziemiach północno-wschodnich zaczęły przeprowadzać gruntowną reorganizację rynku mięsnego i żywca, dążąc do usunięcia z niego bardzo kosztownego zbędnego pośrednika.

Na pierwszy plan poszła trzoda chlewna.

Dziś w wyniku paroletniej wyteżonej pracy zorganizowano na terenie powiatów trzech województw: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, sprawnie funkcjonujące

SPĘDY TRZODY CHLEWNEJ na których hurtownicy, eksporterzy i przetwórcy dokonywują zakupu bezpośrednio od producenta.

Sieć spędów, organizowanych w miejscowościach, gdzie się odbywają większe targi, nie jest jeszcze może całkowicie wystarczająca, jednakże już do końca pełnej reorganizacji handlu trzodą chlewną na terenie wspomnianych województw.

Ostatnia inspekcja spędów wykazała, że gromadzą one

**CORAZ WIĘKSZĄ LICZBĘ
PRODUCENTÓW.**

Na targach zaś zwykłych zauważono znaczne zmniejszenie się dowozu trzody chlewnej.

Rola spędów w dziedzinie obrotu żywcem jest bardzo duża.

Nad spędami istnieje stała kontrola, która w żadnym wypadku nie dopuści do nieuzasadnionej niżki cen. Zyska na tem b. wiele rolnik-producent, który do niedawna zależał całkowicie od kosztownych pośredników, dyktujących mu nieraz według własnego uznania, niezależnie od większych rynków.

Niedosięgnięta w jakości



Zabójstwo, komunizm i oszustwo

Dziś na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie znajduje się trzy ciekawe sprawy.

W pierwszej b. oficer rosyjski, Bułgar z pochodzenia, Kalczew jest oskarżony o zabicie kółkiem obywatela ziemskiego — Wincentego Dowgiałły. Kalczew po wyemigrowaniu w swoim czasie do Polski, poznał w Wilnie córkę obywatela ziemskiego Dowgiałły, ożenił się z nią i osiadł na stałe w majątku koło Podbrzezia. Niesnaski w rodzinie doprowadziły pewnego dnia do bójki między Kalczewem a bratem jego żony Wincentym D. Koniec bójki był tragiczny. Oskarżonego broni adwokat Falewicz-Sztukowska.

W drugiej, na ławie oskarżonych zasiadzie 17-letni Abram Broches, syn fotografa z ulicy Ludwisawskiej. Zarzucają mu między innymi to, że po wybuchu wojny domowej w Hiszpanii agitował wśród bezrobotnych Wilna na rzecz rządu hiszpańskiego i namawiał do wstępowania w szeregi „czerwonych”. Będzie to pierwsza sprawa tego rodzaju.

W trzeciej sprawie przed sądem stanie Wajnarajch, b. dyrektor „banku spółdzielczego” w Nowej Wilejce. „Twórców” tego banku było trzech. Dwaj zostali już skazani na karę więzienia. Wajnarajcha zaś dopiero niedawno odnaleziono. Siedział w Łodzi w więzieniu za jakieś inne przestępstwo. „Wicedyrektora” zaś Wajnarajcha niejakiego Sznajderowicza skazano niedawno za oszustwo na szkodę banku cukrowniczego. Dyrekcja „banku” składała się, jak wiadomo, z bardzo „uzdolnionych” typów. (w.)

swoje ceny i dopuszczających się zmo wy dla

**NIEUZASADNIONEJ LOKALNEJ
ZNIŻKI CEN.**

Ludność wiejska na ogół jest zadowolona ze spędów, tym bardziej, że w ogromnej większości wypadków całkowita ilość dostarczonej trzody chlewnej na spędy jest zakupywana i rolnik bardzo rzadko odjeżdża do domu z „kabanem”. Na rynkach zaś zwykłych wypadki powracania do domu z niesprzedanym wieprzem są o wiele częstsze.

Święta za pasem! Już czas kupić
WODKI i LIKIERY
„Rektyfikacji Warszawskiej”

Na przedmieściach giną ptaki

Sprawa ta staje się aktualna co roku z nastaniem zimy. Z pierwszym śniegiem ukazują się w prasie nawoływania ludzi dobrej woli do ochrony pożytecznego ptactwa przed głodem w okresie szczególnie surowej zimy, kiedy „skrzydlata rzesza śpiewaków” nie może być w lasach i w polu żadnego pożywienia.

W akcji ochrony ptactwa biorą najbardziej pozytywny udział władze miejskie.

W ogrodach i parkach miejskich są ustawiane specjalne karmniki, do których przechodnie mogą składać dla ptaków ofiary w postaci ziarna lub okruszyny chleba.

To jest jedna strona „medalu”, strona do datnia sprawy ochrony ptaków w zimie.

Chroni się je przed głodem.

Niestety jednak, jak dotychczas, ani policja, ani władze miejskie nie walczą z innym niebezpieczeństwem, które zagraża stale pożytecznym

Należy się spodziewać, że Izby Rolnicze przystąpią wkrótce także do organizowania spędów bydła rogatego.

Jak widzimy na rynku bydła rzeźne go, szczególnie

**W WILNIE, PANUJĄ NIEZDROWE
STOSUNKI.**

Trzeba już wreszcie rynek ten zreorganizować, poddać go ścisłej kontroli i wyrugować zbędnego pośrednika, który staje pomiędzy producentem a przetwórcą, większym hurtownikiem lub eksporterem. (w.)

ptakom.

Na przedmieściach Wilna kwitnie w najlepszym od pierwszego śniegu proceder łapania ptaków „śpiewających”. W podmiejskich ogrodach i lasach pełno jest przeróżnych siatek, klatek i pętl, przy których pomocy łapie się „dożywiane” przy karmnikach magistrackich przeróżne szczygielki.

„Zdobycze” wędruje potem na rynki wileńskie. Na Łukiszczach co sobotę na tak zwanym targu gołębiom pełno jest klatek z ptakami leśnymi. Istnieje w Wilnie kupiec, który podobno skupuje ptaki i eksportuje do innych miast.

Odpowiednia ustawa zabrania, pod groźbą kary pieniężnej łapać ptaki leśne.

Policja powinna przystąpić energicznie do tępienia niewątpliwie szkodliwego procederu, uprawianego, niestety, przeważnie przez młodzi. (w.)

Środa literacka

Obyczaje Wschodu

Dr. Korabiewicz słusznie się kłopotał o czym by tu słuchaczom opowiedzieć — temat już wyeksplloatowany, radio, odczyty i liczne artykuły spopularyzowały osobę włochej „Kilometra” i jego przygody. Nikt jednak nie wyeksplloatuje tego, co się nazywa „duszą Wschodu”. Ten temat zawsze pozostanie dla nas niewyczerpany. Wystarczyło więc „Kilometrowi” opowiedzieć garść wrażeń wyniesionych ze spotkań towarzyskich na Wschodzie, aby wypełnić do późna interesujący wieczór.

Europejczyk nigdy nie zrozumie światopoglądu, który najbardziej wykształconym i uduchowionym ludziom Wschodu pozwala na całkowitą abnegację we wszystkim, co dotyczy strony materialnej ich życia. Czy to weźmiemy higienę osobistą, czy zakres życia prywatnego i rozrywek, czy wreszcie formy społeczne i stosunek do białych, a zwłaszcza do Anglików — zawsze to samo uderza: to co mybyśmy nazwali zaturaniem jakiegokolwiek poczucia godności osobistej. I to tam, gdzie kontemplacja filozoficzna należy prosto do najbliższych najnaturalniejszych tradycji — Myśleć by można, że to ona właśnie, jej ekstatyczne wloty pozwala ją tym ludziom usprawiedliwić i zlekceważyć całą nędzę rzeczywistości. Trudno tu opowiadać po kolei wszystkie obserwacje prelegenta, wyniesione czy to z wesela hinduskiego, czy z noclegu u beduinów, czy z rozmowy z uniżonym naczelnikiem stacji i t. d. i t. d. Dobroć, łagodny sentymentalizm obok zapalczywości, gościnność i nieprawdopodobne wprost przywiązanie do wielowiekowych tradycji — oto główne cechy ludzi Wschodu.

Pokaz zdjęć dokonanych przez podróżnika, malowideł hinduskich, meczetów i minaretów, wzorów sztuki ludowej oraz dane o stanie społeczno-ekonomicznym Indii uzupełniły znakomicie opowiadane fragmenty. Całość przeciągnęła się prawie do północy. j.m.

Komunikacja autobusowa ze Zwierzynicem

W związku z wstrzymaniem ruchu ciężarowego i autobusowego przez most Zwierzyniecki począwszy od dnia 18 bm. autobusy linii I-ej kursować będą od Dworca do mostu Zwierzynieckiego. Jednocześnie zostaną uruchomione, tytułem próby dwa autobusy, które będą kursować na odcinku trasy od skrzyżowania ulic Tomasza Zana i Witoldowej do ul. Sołkolej. Pasażerowie nabywający bilety w autobusach kursujących po jednej stronie mostu, będą się przesiadać po przejściu przez most do autobusów kursujących po drugiej stronie. Gdyby frekwencja w autobusach, kursujących na Zwierzyniec okazała się niedostateczną, ruch na tym odcinku zostanie wstrzymany zupełnie obsługiwany zaś będzie tylko odcinek Dworzec — most Zwierzyniecki.

Ofiarność pracowników Izby przem.-Handl.

17 bm. delegacja zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w osobach prezesa R. Rucińskiego, dyrektora W. Barańskiego i E. Kowalskiego, złożyła na ręce p. wojewody wileńskiego zł 5000 w obligacjach 4% poź. konsolidacyjnej jako dar na FON. oraz czek na zł 2000 na akcję pomocy zimowej bezrobotnym.

Warszawa w kwiatach



Onegdaj odbyła się na Ratuszu warszawskim w obecności wiceprezydenta Póhoskiego, piękna uroczystość rozdania nagród, przyznanych przez Komisję Konkursową „Komitetu Ukwiecenia Warszawy”, za przyozdabianie okien, balkonów i ogrodów na terenie Warszawy. Zdjęcie nasze przedstawia perzydium „Komitetu Ukwiecenia Warszawy” — w powodzi przepięknych kwiatach.

Kalendarz Leśny Informacyjny na rok 1937

Rocznik XII.

Cena zł. 2.50 (łącznie z przesyłką)

„Vade mecum” każdego leśnika, przemysłowca drzewnego i właściciela lasu. Bogata treść informacyjna i naukowa.

SKŁAD GŁÓWNY: Oddział VII. Związku Leśników Polskich, Wilno, Wielka 66
Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. Pożądane zamówienia zbiorowe

SYLWETKI

„Może cukierka?”

Puka w drzwi. Pyta:

— Czy można?

A potem prędko wchodzi do pokoju, stawia walizeczkę na stole, otwiera i, pokazując jej zawartość, kusi:

— Może czekoladkę. Pięć smaków. Pierwszorzędna. Wracam teraz z banku. Sprzedałem tam dziesięć sztuk. Wszyscy dziękowali.

— Nie!

— A może bomby. Nadziewane. Z prawdziwym rumem. Po trzech w głowie się kręci. Jak po trzech kieliszkach wódki.

— Nie!!

— No, to może nadziewane czekoladki. Nowość. Ręczę, że będzie pan zadowolony. Smak pierwszorzędny. Poziomkowe, ananasowe... słowem wybór...

— Nie!!!

— No to krówkę. Pięć sztuk na dwadzieścia. Ja wiem, że czasy ciężkie, trudno o grosz, ale, przepraszam za natarczywość, człowiek chce zarobić.

Tranzakcja zawarta. Towar? Owszem nie ży.

— Nie, proszę pana, ja paskudztwa nie sprzedam. Wyrabiam sobie stałą klientelę. Mogę u dzielać kredytu. Oczywiście na niewielką sumę, bo sam kapitału nie mam. Ot jakoś zdobyłem się na walizeczkę. Znajomy pożyczył parę złotych i po trzech latach domokrażnego, że tak powiem handlu cukierkami, wyrobiłem sobie markę solidnego kupca. Mam stałych klientów w bankach, urzędach, biurach prywatnych.

— A co pan przedtem robił?

— Pracowałem w biurze jako woźny. Moze pan zna: Biuro ubezpieczeń Port. Uczyłem się w gimnazjum Puszkina. Tak tu w Wilnie. A potem zredukowali mnie. Sprzedawałem gazety. Przeszedłem następnie na branżę kwiatową. Kwiatki na ulicy. Ale to było dawno. Śpiewałem także piosenki na werandach. Przeziębilem się. Poszkodziło coś na głos. Eh, zresztą co się dla chleba nie robiło.

— Zadowolony pan z handlu cukierkami?

— Można żyć. A może pan to wszystko pyta do gazety? Ach tak. Może potrzebne nazwisko. Tak. Jestem ALEKSANDER BIELAWSKI, lat 26. Niepotrzebne ata? To może pan nie pisać. Proszę tylko dodać, że sprzedaję wyroby wyłącznie fabryk krajowych. Tak, tak to ważne. No, nie będę już panu przeszkadzał. Przyjdę za parę dni. Do widzenia.

Szczupła sylwetka „domograżnego” sprzedawcy cukierków zniknęła za drzwiami. Przykniął je ostrożnie, cichutko.

WŁOD.

Włości i obrazki z kraju

Fatalny dzień „gospodnicy“

Pietrusia jest mała i szczupła. Cezę ma nieokreślonego koloru, tak jak nieokreślony bywa czasem kolor skóry w sklepie. Jest brzydka, aż budzi odrazę. Ma zaledwie 30 lat, a twarz jej wygląda jak pomarszczone jabłko.

Mąż jej, Łukasz, był nienrawy i napół wariat. Od dzieciństwa służył w majątkach. Najpierw past krowy, potem był parobkiem. Ale ostatnio nikt nie chciał go przyjąć nawet za parobka.

W czworaku był wolny kąt, najgorsza z nor, wynajęto go Łukaszowi. Przyjechał Łukasz z Pietrusią i pięciorgiem chłopców, o których dałoby się powiedzieć chyba tylko to, że jeden był mniejszy od drugiego, wszyscy zaś mieli wydęte brzuski, chude pałkowate nogi i ubranka błyszczące od ciągłego oblewania zacierką.

Jakoś żyło się przybyzszom. Łukasz chodził odednia do pracy. Pietrusia rano, w południe i wieczorem doła krowy dworskiej, a poza tym normalnie pracowała z kobietami w polu i sto dole.

Jak fryga migała przy pracy. Nieraz myślała: skąd ona bierze tyle energii? Z zapalem brała się do każdej roboty.

Pięciu chłopców spędzało dnie przed czworakiem, a zimą w chałupie. Stał się oni wkrótce plagą sąsiadów: jak szarańcza pustoszyli ogrody z warzyw i owoców.

Raz, jakoś w zimę, Łukasz ciężko zachorował. Kto tam wie na co, i po kilku dniach stękania wyzionął ducha. Pietrusia wróciła wieczorem od pracy i zastała już zwłoki.

Na płacz nie było czasu. Nikt też nie płakał. Chłopcy zdziwieni kryli się cicho po kątach. Pietrusia w troszczyła się jedynie o to by prędzej pochować męża.

Pobiegła najpierw do „pani“ i rzuciła się jej do rąk, lecz ta oświadczyła, iż nie myśli bawić się w opiekunkę żebraków.

Ktoś poradził jej udać się do gminy i prosić o pomoc. Ledwo świt pobiegła do miasteczka, tam czekała nim otworzą urząd.

O dziewiątej zjawił się wójt. Wójt zdziwił się, że właścicielka majątku nie chce zająć się pogrzebem i obiecał zainteresować się sprawą, dał nawet 5 złotych.

W wiosce zbili trumnę ze starych desek, o fiarowanych przez litościwych ludzi.

Któryś z gospodarzy dał konia i wóz. Kilka osób poszło za trumną Łukasza odprowadzając go na wiejski cmentarz. Jakaś litościwa ręka zbiła nawet prymitywny krzyżyk.

Kilka dni mówiono o śmierci Łukasza, litowa no się głośno nad Pietrusią i dziećmi. Najmniej biedowała Pietrusia. Po powrocie z cmentarza poszła do pracy, a wieczorem wydała kilka naście krów. Musiała dać zajęcie 5 gębom i na kamień 5 wydętych żołądków: Janka, Stasia, Bolka, Edka i Koli.

Ciekawe byłoby dowiedzieć się, co myśli i

czuje ta mała, chuda, brzydka kobieta. Próżny byłby trud usiłować od niej to wydobyć. Nigdy nie śmiała się i nie płakała... za wyjątkiem jednego razu.

Było to w kilka dni po pogrzebie męża. Wróciła od „pani“ z rozrachunkiem. Spotkałem ją niedaleko studni. Ze zdziwieniem patrzyłem jak ocierała wilgotne oczy.

— Czego pani płacze?

Zakłatała głosię.

Potem poczęła opowiadać.

Chodziło o to, że właścicielka potraciła jej z zarobków za ten dzień, w którym chodziła do gminy... WITOLD RODZIEWICZ.

Apel do panów mierniczych

Po kilo chleba 30 km. dziennie

WIEŚ CHODŹKI GM. GŁĘBOCKIEJ.

Ciężko żyć naszym włościanom po wsiach na nieskomasowanym gruncie. Pole rozbite na liczne i wąskie pasczki, t. zw. „sznury“. Nie można takiego pola ani kulturalnie wyrobić, ani też dobrze unawozić, jednym słowem nie da się w żaden sposób zaprowadzić wzorową gospodarke. Ludności na wsi z dniem każdym przybywa i podziały ojcowizny mnożą się bez końca. Go spodarstwa karłowacieją, a ludność dochodzi do nędzy. Wszyscy więc włościanie rozumieją piekącą potrzebę komasacji swych gruntów. Pod tym względem coś nieco już się robi. Liczne wioski zostały już skomasowane, lecz niestety komasacja ta bardzo często, zamiast ulgi i zaдовоłenia, przynosi włościanom tortury. Miernicy, którzy przyjeżdżają na wieś by ją skomasować może naprawdę użyć ciężkiej doli biednego chłopca, kiedy swą pracę wykona sumienie i uwzględni potrzeby życiowe każdego z nich. Lecz niestety, jakże często zdarza się, że panowie miernicy, tych życiowych potrzeb nie biorą pod uwagę i mierzą tak, jak im jest najbardziej wygodnie zrobić plan podziału. W czasie zaś dokonywania komasacji postępują z miejscową ludnością w tak oburzający sposób ze swymi fantastycznymi pretensjami do wygód, że włościanie potem całymi latami wspominają ich z rozgoryczeniem.

Zeszłej zimy komasował wieś Chodźki, gm. Głębockiej, pow. dziśnieński p. miernicy z Głębockiego niejaki W. D., który naprzykład kazał włościanom tej wsi, co dzień jechać furmanką do Głębockiego o 15 km. żeby sobie sprawdzić kilo białego chleba z jakiejś piekarni, którą uważał za najbardziej higieniczną, co nie mał drugi wieczór kazał wozić swą żonę do miasta do kin i teatrów, dlatego, że jej się nudziło siedzieć na wsi między chłopami. A chłop to wszystko musiał spełniać bez słowa protestu i skargi, gdyż pan miernicy miał wtedy w swym ręku jego los i los jego dzieci.

A w rezultacie p. miernicy W. D. tak się wywydział wsi Chodźki, że jedni przeklinają komasację, swój los i życie, a drudzy narzekają i płacą. Pan miernicy wydzielił tu dla każdego chłopca po dwie i trzy kolonje, a wcale nie uwzględnił żadnych najbliższych dojazdowych dróg między tymi działkami. Dał tylko jedną okólną drogę po granicy pola, jako łącznik między tymi działkami. A teraz, żeby chłop musiał przejechać z jednej działki na drugą musi robić co najmniej trzy kilometry, a jeśli się uwzględni, że latem tą drogą należy dwa, czy trzy razy dziennie przepędzić bydło do domu, to chyba już się zrozumie, jakie tortury stworzyła komasacja dla życia tej wsi?

Wu-Bie.

N. Troki

— STARANIEM PRZEWODNICZĄCEJ ZPO K. w N. Trokach p. J. Rutkowski, została otrzymana pewna kwota na cel zaopatrzenia najbardziej potrzebujących dzieci Szkoły Cwiczeń w niezbędne, na nadchodzące chłody ubranie jak: płaszcze, buciki, pończochy, ciepła bielizna oraz inne. Cały ciężar pracy związanej z wykonaniem tej funkcji, wzięła na siebie kierowniczka szkoły p. Wł. Szaniawska i w dniu 13 bm w sali szkoły przy obecności przewodniczącej p. doktorowej E. Krasnychowej, personelu nauczycielskiego, członków oraz rodziców, ubranie to zostało rozdane ku ogólnemu zadowoleniu. Za tę pracę dzieci składają serdeczne Bóg zapłać OB.

Olkieniki

— WIEŚNIACY BRONIA KLUSOWNIKÓW. 13 bm., o godz. 10-ej, gajowy lasów państwowych Jan Gil, zam. w gaj. Mosty, gm. olkienickiej, spotkał w lesie znanego mu zawodowego klusownika Jana Matkiewicza z Mostów, który jechał na rowerze z nielegalnie posiadaną fuzją. Gdy gajowy chciał zatrzymać Matkiewicza, ten rzucił rower i zaczął uciekać. W tym czasie nadjechali furmanką bracia Andrzej i Józef Wersoccy, którzy zatrzymali gajowego, w celu niedopuszczenia do ujęcia Matkiewicza. Wówczas Matkiewicz wrócił, odebrał rower i uderzył gajowego dwukrotnie po twarzy, po czym z Wersoczkami zbiegł.

Wilejka pow.

— W JAKIEWICZACH gm. budzowskiej, od kilkunastu lat prowadzi owocną pracę w dziedzinie oświaty i przysposobienia rolniczego miejscowe Kółko Rolnicze. Ostatnio Kółko to ufundowało sztandar organizacyjny, którego poświęcenie odbyło się w sposób uroczysty przy udziale miejscowej i okolicznej ludności oraz przedstawicieli władz.

Święciany

— W SAMORZĄDOWEJ ŻEŃSKIEJ SZKOLE ROLNICZEJ w Święcianach odbyło się 16 bm. zakończenie roku szkolnego. Po raz ósmy zespół uczennic opuścił szkołę po 11 miesiącach nauki. W roku bieżącym ukończyło szkołę 31 dziewcząt, otrzymując świadectwa szkolne i poświadczenia z przesłuchania kursów przeciwwzrostowych i samarytańskiego, zorganizowanych w ciągu roku szkolnego przez LOPP i straż pożarną.

Przemawiali do uczennic, opuszczających szkołę, życząc im jak najlepszych wyników w pracy dla państwa i w pracy osobistej, w myśl wskazań otrzymanych w szkole: starosta Dworak, kierownictwo szkoły, przedstawiciele organizacji rolniczych, „Młodej Wsi“ i inni.

Na zakończenie odbył się wspólny obiad za proszonych gości wraz z uczennicami i ich rodzicami.

— ZARZĄD POWIATOWY LOPP W ŚWIECIANACH, opierając się na wynikach roku bieżącego i mając na uwadze pewne możliwości rozwojowe, ułożył preliminarz budżetowy na rok 1937 w ogólnej sumie 7050 złotych. Na sumę tę składają się kwoty przekazywane do dyspozycji okręgu wojewódzkiego LOPP oraz na lokalne cele, jak organizowanie kursów i ćwiczeń, zakup sprzętu, utrzymanie instruktora powiatowego itp.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu powiatowego prezes E. Polkowski udekorował w imieniu centralnych władz LOPP odznaką III stopnia długoletniego i zasłużonego działacza St. Hulewicz, burmistrza Święcian.

Postawy

— CHRZEŚCJAŃSKIE T-WO DOBROCZYNNOSCI. Do najbardziej popularnych i popieranych przez miejscowe społeczeństwo organizacji w Postawach należy niewątpliwie Chrześcijańskie T-wo Dobroczynności. Powstało ono przed kilku laty jako wynik dobrej woli i poświęcenia się grona osób, które postawiły sobie za zadanie przychodzić z pomocą najbardziej potrzebującym ludności. Został założony przytułek dla kobiet, a ponadto każdego miesiąca jest udzielana pomoc kilkudziesięciu najbardziej potrzebującym rodzinom. Fundusze T-wo gromadzi w drodze dobrowolnych ofiar oraz z dochodów płynących z utrzymywanej przez siebie bardzo estetycznej kawiarni.

Duże zasługi nad rozwojem T-wo położyli generałowa Haurykiewiczowa i syn jej inż. Władysław Haurykiewicz, komisarz ziemski. Wyjeżdżając obecnie z Postaw złożyli oni na cele T-wo tytułem ofiary złotych 600.

Oszmiana

— W ANTONOWIE ODBYŁO SIĘ W TYCH DNIACH ZAKOŃCZENIE 11-MIESIĘCZNEGO KURSU SZKOŁY ROLNICZEJ. Po sprawozdaniu dyr. Jeleniewskiego, starosta oszmiański wręczył 31 absolwentom świadectwa ukończenia, życząc owocnej pracy na polu krzewienia zdobytej wiedzy wśród swoich sąsiadów.

Po części oficjalnej nastąpił program artystyczny, całkowicie wykonany własnymi siłami uczniów, nie wyłączając nawet pomysłów autorskich. W licznych inscenizacjach odтворono sceny z wycieczki do Gdyni oraz obrazy na temat, co każdy z nich będzie robił po ukończeniu szkoły. Zwracał uwagę fakt dużego wyrobienia towarzyskiego uczniów.

Troki

— ZWŁOKI NOWORODKA. 15 bm. w pobliżu Jankowszczyzny, gm. trockiej, na brzegu rzeki Wilgi znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej.

Dwa razy daje, kto szybko daje!

Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

WĘGIEL pierwszorzędny Górnolask. konc. „Progres“ poleca
M. DEULL
WILNO, ulica Jagiellońska 2, tel. 8-11
Własna bocznicza: ul. Kijowska 8, tel. 9-99
Dostarczamy tonowo w wozach zapłom-bowanych loco piwnica.

Kurs dla przedpoborowych Polskiej Macierzy Szkolnej

Na skutek porozumienia Min. Spraw Wojsk. z Towarzystwem Polskiej Macierzy Szkolnej. Zarząd Centralny w Wilnie rozpoczął na początku roku bież. akcję organizowania Kursów dla przedpoborowych przy wszystkich szkołach po wszechnych Polskiej Macierzy Szkolnej.

W wyniku rozpoczętej akcji do dnia dzisiejszego ZORGANIZOWANO I URUCHOMIONO W CZASIE OD 16 LISTOPADA DO 1 GRUDNIA rb. — 41 KURSÓW DLA PRZEDPOBOROWYCH NA TERENIE WOJ. WILEŃSKIEGO i 3-ch POWA TÓW WOJ. NOWOGRODZKIEGO.

W poszczególnych powiatach ilość kursów przedstawia się następująco: pow. brastawski — 1; pow. dziśnieński — 2; pow. lidzki — 6, pow. mołodeczański — 3; pow. oszmiański — 2; pow. postawski — 3; pow. szczuczynski — 4; pow. święciański — 3; pow. wilejski — 7; pow.

wileńsko-trocki — 6; pow. wołyński — 4.

Nauka na kursach odbywa się dwa lub trzy razy tygodniowo po 2 godziny. Wykładowcami są nauczyciele szkół Macierzy. Zarząd Centralny dostarcza na Kursy potrzebne podręczniki i pomoce naukowe. Słuchacze kursów korzystają poza tym ze świetlic-czytań, istniejących przy szkołach Macierzy, zaopatrzonych w czasopisma, gry świetlicowe i biblioteczki. W niektórych środowiskach wygłaszane są prelekcje z przezręczami.

Przedpoborowi analfabeci z terenu Wilna uczęszczają na Kursy Akad. Kółka Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Kolejowej 1 m. 12. Oprócz tego Zarząd Kół PMS uruchomił we własnym zakresie 8 kursów dla przedpoborowych w tym: w Brastawiu — 4, w Szczuczynie Nowogrodzkim — 3; oraz w Wojdaczyskach pow. lidzkiego — 1.

Hodowla srebrnych lisów w pow. wilejskim

Do ciekawych objawów życia gospodarczego powiatu wilejskiego zaliczyć należy rozwijającą się hodowlę zwierząt futerkowych, a przede wszystkim srebrnych lisów. Istnieją tu trzy dobrze zagospodarowane fermi: w Jerwie, Kostiakach oraz koło Kasuty, które corocznie rzucają na rynek futrzarski dużą ilość skór

srebrnych lisów. Hodowli srebrnych lisów sprzyja w pow. wilejskim miejscowe warunki klimatyczne i terenowe. Fermi położone są w lasach, gdzie w dużych przestrzeniach odpowiednio urządzonych i ogrodzonych, srebrne lisy mają zapewnione jak najbardziej naturalne warunki rozwoju.

Dziewczyna w trybach młocarni

14 bm. przywieziono do szpitala brastawskiego 16-letnią Wacławę Zofinównę z kol. Rymie, gm. opeskiej, czasowo przebywającą w kol. Złoto. Zofinówna w czasie pracy u Ba-

lachowicza przy młóceniu zboża dostała się do wału transmisyjnego i doznała b. ciężkiego uszkodzenia ciała. Stan jej zdrowia budzi poważne obawy o życie.

Śmierć w jeziorze

32-letni Walery Badko ze wsi Krewne, gm. postawskiej, przechodząc 14 bm. przez jezioro Świtaż, wskutek załamania się lodu wpadł do

wody i utonął. Zwłoki wydobyto po dwóch godzinach.

Śmierć dziecka

Bazyli Moroz z kol. Zenonowo, gm. wiszniewskiej, pow. wilejskiego, zgłosił, że 14 bm., o godz. 11.30 podczas nieobecności domowni-

ków utopił się w eberze z wodą jego 1^{1/2}-roczny syn, Piotr.

Miejscowi małorolni zarobią tej zimy przeszło 3 miliony zł.

W roku gospodarczym 1936-37, w okresie zimowym, Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie pozyska na swym obszarze około 1.000.000 m³ drewna. Za wyrób i przerób tego drewna na materiały ciosane i inne oraz dowóz po-

zyskanych sortymentów do miejsc składowych lub tartaków Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie wypłaci około 3.250.000 złotych miejscowej małorolnej ludności, z której prawie wyłącznie rekrutują się robotnicy leśni.

KRONIKA

Piątek
18
Grudzień

Dziś: Oczekiwanie N. M. P.
Jutro: Urbana V P.

Wschód słońca — godz. 7 m. 41
Zachód słońca — godz. 2 m. 50

Spektrezenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 17.XII. 1935 r

Ciepłota 760
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa 0
Opad 2,1
Wiatr połudn.-zach.
Tendencja spadek, potem wzrost
Uwagi: Pochmurno, deszcz, deszcz ze śniegiem.

— Przewidywany przebieg pogody wg. PIM.
do wiecz. 17 bm.: — Pogoda o zachmurzeniu
zmieniamy z przelotnymi opadami. Temperatura
— kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane
wiatry południowe i południowo-zachodnie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Jundzilla (Mickiewicza 33); 2) Mańkowiec
Piłsudskiego 30); Chrościeckiego i Czaplinskiego
(Ostrobramska 25); 4) Filimonowicza
i Maciejewicza (Wielka-29); 5) Sarola (Zarzecze
20).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska
42); Szantytara (Legionów 10 i Zajackowskiego
Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: hr. Komorowski
Jerzy z maj. Krynk; Borowski Józef z Bienia
koń; Brandt Wilhelm z Lucka; gen. Żeligow
ski Lucjan z Turgiel; sen. Rdułowski Konstan
ty z Nowogrodzcy; Rohoziński Zygmunt z
Warszawy; prof. Kuna Henryk z Warszawy;
dys. Zins Józef z Warszawy; Fabrikat Abram
ze Lwowa; Bembowicz Wacław ze Lwowa;
inż. Kordus Michał z Warszawy; Pietrzak Wł.
z Warszawy; inż. Mrozowski Józef z Warsza
wy; Frankin Naftali z Łucerny; Zylber Tad.
z Warszawy; Malinowski Leon z Warszawy;
poseł hr. Hutten-Czapski Emeryk z Warszawy;
Oleszyński Feliks z Warszawy; hr. Żółtowski
Adam z maj. Bolcieniki.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

SPRAWY SZKOLNE

— Termin zgłaszania udziału w kursie dla
nauczycieli z dziedziny higieny szkolnej, który
ma się odbyć w Wilnie 7, 8 i 9 stycznia 1937,
został przedłużony do dnia 25 grudnia rb.

— Nowe zarządzenie o składaniu przysięgi
nauczycieli. Władze szkolne wydały nowe za
rządzenie o składaniu przysięgi przy obejmowa
niu stanowisk nauczycieli w służbie państ
wowej. Rola przysięgi dla nauczycieli zawiera
przysiężenie, iż wykładowcy dokładnie będą
względem staran, by wychowanie młodzieży od
bywało się w duchu patriotycznym dla dobra
Narodu.

GOSPODARCA

— Wystawianie rachunków. Władze central
ne wyjaśniły, że do wystawiania rachunków
obowiązani są posiadacze przedsiębiorstw tyl
ko na żądanie kupujących. Odmowa wystawie
nia rachunku stanowi wykroczenie karalne.
Rachunki muszą zawierać nazwę firmy, jej
adres, datę sprzedaży, jakość i ilość sprzedane
go towaru, cenę za którą towar sprzedano.

WOJSKOWA

— Przesunięcie terminu wcielenia do woj
ska uczniów ostatnich klas. Władze wojskowe
wydały zarządzenie, aby poborowy, urodzo

nym w r. 1915, uczniom ostatniej klasy śred
nich szkół ogólnokształcących, uprawniających
do skróconej służby wojskowej, przesunąć ter
min wcielenia do szeregów do dnia 1 lipca
1937 roku. Podania tej kategorii poborowych
o odroczenie służby wojskowej czy też o prze
suniecie terminu wcielenia do szeregów winny
być składane do Starostwa Grodzkiego.

Z POCZTY.

— Celem udostępnienia usług poczty w ok
resie wzmożonego ruchu przedświątecznego —
godziny uprzedowania jak również zakres służ
by podawczej urzędów pocztowych w niedzielę
20 bm., zostały rozszerzone następująco:

W Wilnie i większych miastach okręgu
wileńskiego będą przyjmowane wszelkie prze
syłki pocztowe w godzinach od 9 do 11 od 15
do 18,

w miastach zaś i ośrodkach mniejszych —
od godz. 9 do 11 i 14 do 16 lub od 9 do 11
i od 15 do 16.

Wszystkie urzędy pocztowe wywieszą ogło
szenia dotyczące godzin urzędowych w dniu
20 bm.

— POCZTA DLA FILATELISTÓW. Z okazji
święta Bożego Narodzenia każda z 9 dyrekcji
pocztowych wydała ozdobne kartki o odmienn
ej formie i charakterystycznych rysunkach z
napisem „komplet znaczków pocztowych w u
pomniku“.

Wewnętrzna strona kartek przeznaczona
jest do naklejania znaczków pocztowych w i
łości i wartości wedle uznania kupujących.
Znaczniki te będą stemplowane specjalnym datow
nikiem świątecznym do dnia 6 stycznia 1937
roku włącznie.

Datowniki te o innym rysunku dla każdego
z urzędów otrzymały urzędy pocztowe: Wilno 1,
Warszawa 1, Lublin 1, Lwów 1, Katowice 1, Po
znań 1, Kraków 1, Bydgoszcz 1, Gdynia 1,
Gdańsk 1 i Łódź 1.

Datownikami tymi będzie stemplowana ko
respondencja wrzucona do specjalnie umieszczo
nych skrzynek pocztowych w wymienionych
urzędach a na życzenie publiczności także i zna
czki pocztowe naklejone na oddzielnych kart
kach, jak również i korespondencja prywatna,
przesłana w tym celu do jednego z tych urze
dów.

Zamawianie kartek wszelkich nakładów
można uskutecznić za pośrednictwem wszyst
kich urzędów i agencji pocztowych, które u
działają także wyczerpujących informacji.

Nabywcy kartek opłacają tylko należność
za zamówione znaczki pocztowe, za same zaś
kartki jak i ich przesłanie nie pobiera się
żadnych opłat.

Z KOLEJI

— MIEJSCE DO LEŻENIA W POCIĄGACH
WARSZAWA — ZAKOPANE I WARSZAWA —
WOROCZTA. W nowym rozkładzie jazdy po
ciągów, który wszedł w życie z dniem 15 gru
dnia br. przewidziane są kursy bezpośrednich
wagonów III-ej klasy z miejscami numerowanymi
do leżenia:

Wagony te kursować będą:

1) z Warszawy do Zakopanego poc. Nr 11 —
w przedświąteczne dni od 19 grudnia do 15
2) z Zakopanego do Warszawy poc. Nr. 12 —
w dni świąteczne od 20 grudnia br. do 17 maja
1937 roku z wyjątkiem dni 25 i 26 grudnia, 28
marca i 26 maja 1937 roku.

3) z Warszawy do Worochty poc. Nr. 9915
— w dni przedświąteczne od dnia 19 grudnia
br. do 27 marca 1937 roku i dnia 23 grudnia br.

4) z Worochty do Warszawy poc. Nr. 9914
— w dni świąteczne od 20 grudnia br. do 29
marca 1937 r. z wyjątkiem 25, 26 grudnia br.
i 26 marca 1937 r.

według planu przewidzianego w rozkładzie
jazdy pociągów, według następujących cen za
miejsca do leżenia:

przy przejeździe z Warszawy do Zakopanego
lub Worochty albo z jednej z wymienionych sta
cyj do Warszawy tylko w jedną stronę — 5 zł.
50 groszy za miejsce,

przy przejeździe z Warszawy do stacji Za
kowane lub Worochta i z powrotem — 7.00 zł.
za miejsce.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Zarząd Kuratorium nad Ociemniałymi w
Wilnie zawiadamia, że doroczne walne zebranie
członków Kuratorium odbędzie się dn. 18
grudnia r. b. o godzinie 19 w lokalu Kurato
rium (Mała Pohulanka 20). Obecność wszyst
kich członków wielce pożądana.

RZEMIEŚLNICZA

— Związek Rzemieślników Chrześcijan wzo
rem lat ubiegłych urządził dnia 20 bm. to jest
w niedzielę, o godz. 6.30 rano w kościele Św.
Katarzyny przy ulicy Wileńskiej wspólne tra
dycyjne RORATY. Związek Rzemieślników
Chrześcijaństwa wzywa całe rzemiosło wileńskie
z Cechami na czele do wzięcia udziału ze
sztafarami w tej podniosłej uroczystości.

ROŻNE.

— Ceny i ruch w handlu. W związku ze
zbliżającymi się świętami na terenie miasta
przeprowadzana jest obecnie intensywna kon
trola cen w sklepach, zwłaszcza kolonialno-spo
żywczych. Na ogół ceny dotychczas nie zwyż
wały, jeżeli nie liczyć sporadycznych wypad
ków próby nieuzasadnionego podnoszenia cen.

Winni z miejsca pociągnięci zostali do od
powiedzialności karnej.

Na ogół ruch w sklepach ożywił się dotąd
stosunkowo nieznacznie. Kupcy jednak nie tra
cą nadziei i spodziewają się, że w ostatnim ty
godniu przedświątecznym sytuacja ulegnie po
prawie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj, w piątek wieczorem (o godz.
8.15) znakomita komedia angielskiego autora
W. Somerset-Maughama „OTO KOBIEŃKA“.

— Jutro w sobotę wieczorem premiera ko
medii „BYŁ SOBIE WIEŻEŃ“ francuskiego
autora Jana Anouilha, wprowadzona na scenę
polską przez znaną tłumaczkę Marię Serkow
ską. Premiera otrzymała obsadę złożoną z pp.
Detkowskiej-Jasińskiej, Drohockiej, Masłow
skiej, Czaplinskiego, Dzwonkowskiego, Siezie
ńewskiego, Szpakiewicza (rola tytułowa), Wo
łłejki, Zastrzeżńskiego. Reżyseria Maksymilia
na Wiskinda. Nowa efektowna oprawa deko
racyjna projektu W. Makojnika.

Jednocześnie w przygotowaniu zespołu znaj
duje się: w reżyserii Wł. Czengerego bajka dla
dzieci, pióra Wandy Dobaczewskiej „KOT W
BUTACH“, która ukazuje się w okresie świąt,
oraz w reżyserii Wacława Ścibora komedia
muzyczna „MATKA“ — wystawiona będzie na
otwarcie Nowego Roku.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Występy Z. Lubieżówny. „PRZYGODA
W GRAND HOTELU“. Dziś po raz 2-gi wspa
niale wystawiona słynna op. Abrahama „PRZY
GODA W GRAND HOTELU“, która zyskała
ogólny zachwyt. W rolach głównych: Z. Lubie
żówna, Martówna i M. Wawrzykiewicz, w oto
czeniu całego zespołu artystycznego. Reżyseria
K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— Popołudniówka niedzielną w „LUTNI“.
W niedzielę najbliższą na przedstawieniu po
południowym po cenach propagandowych uka
że się po raz ostatni op. O. Straussa „DOKOŁA
MIŁOŚCI“ w obsadzie premierowej.

— Widowisko dla dzieci w „LUTNI“.
W okresie świątecznym 26 i 27 grudnia o godz.
12.15 odbędzie się widowisko dla dzieci, odegra
na zostanie sztuka W. Stanisławskiej „PORWA
NE DZIECKO“.

Restauracja „Ustronie“

W ubiegły wtorek w nowym lokalu przy
ul. Mickiewicza 24 odbyła się uroczystość wy
święcenia nowego lokalu popularnej w Wilnie
restauracji „Ustronie“.

Nowy lokal w porównaniu z poprzednim
przedstawia się okazale. Świeżo odremontowa
ny, gustownie urządzonej, przestronny. Kuchnia
się mieści w lokalu piwnicznym i również jest
urządzona bez zarzutu jak pod względem hi
gieny, tak pod względem wygody. Obszerny
lokal kuchenny pozwala służbie swobodnie się
poruszać, ściany, wyłożone białymi kafelkami
gwarantują bezwzględna czystość. Inowacja w
Wilnie będzie przy kuchni łazienka dla służby,
która codziennie przed przystąpieniem do pra
cy winna będzie odbywać kąpiel.

Zgromadzeni na uroczystości znajomi i stali
bywalczy „Ustronia“ składali gospodarzom ser
deczne życzenia, życząc niesłabnącego powo
dzenia.

Tow. Przyjaciół Biblio teki Im. Wróblewskich

Wyjątkowo ważne znaczenie dla ziem
tejszych Biblioteki im. Wróblewskich, jako pł
cówki naukowo-kulturalnej znajduje coraz wię
ksze zrozumienie w społeczeństwie wielkim. Wy
razem tego jest przejawiająca się troska o oco
nia tej instytucji jak największą życzliwością
i opieką. Z samorządnej inicjatywy prywatnej
powstała myśl uformalizowania i zalegalizowa
nia tej opieki w postaci Towarzystwa Przyja
ciół Biblioteki na wzór analogicznego. Tow.
Przyj. Biblioteki Uniwersyteckiej.

W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu
Biblioteki im. Wróblewskich przy udziale przed
stawicieli miejscowego społeczeństwa zebranie
na którym przyjęto tekst statutu Tow. Przyja
ciół Biblioteki im. Wróblewskich oraz wyłono
no specjalną komisję, poruczącą jej przeprowa
dzenie odpowiednich starań u władz dla za
twierdzenia Towarzystwa i jego statutu. Naj
bliższy termin zebrania Towarzystwa po jego za
legalizowaniu przewidziano na połowę stycznia
roku przyszłego.

E. G.

Zrodło radości to...
ESBROK
Radio! Wilno

RADIO

WILNO

PIĄTEK, dnia 18 grudnia 1936 roku.

6:30 — Pieśń; 6:33 — Gimnastyka; 6:50 —
Muzyka; 7:15 — Dziennik poranny; 7:25 —
Program dzienny; 7:30 — Informacje i giełda
rolnicza; 7:35 — Muzyka; 8:00 — Audycja dla
szkół; 8:10—11:30 — Przerwa; 11:30 — Au
dycja dla szkół; 11:57 — Sygnał czasu; 12:03 —
Koncert; 12:40 — Dziennik; 12:50 — Zdrowa i
tania wigilia na wsi — pog.; 13:00 Koncert;
14:00—15:00 — Przerwa; 15:00 — Wiadomości
gospodarcze; 15:15 — Koncert reklamowy; 15:25
Życie kulturalne; 15:30 — Odcinek prozy; 15:40
Muzyka; 15:45 — Mała skrzyneczka; 16:00 —
Muzyka; 16:15 — Rozmowa ks. Rekęsa z cho
rymi; 16:30 — Koncert; 17:00 — Do kraju cy
gar i trzcin cukrowej — odczyt; 17:15 — Muzy
ka; 17:50 — Wiadomości sportowe; 17:56 —
Poradnik sportowy; 18:10 — Jak spędzić świę
to? — 18:15 — Ze spraw litewskich (w jez. li
tewskim); 18:25 — Muzyka; 18:30 — Słuchow
isko: Obrona Sokratesa. Słowo wstępne prof.
St. Srebrnego z Wilna; 19:15 — Z pieśnią po
kraju; 19:40 — Przegląd rolniczej prasy; 19:50
— Muzyka z płyt; 19:55 — Karol Weber —
odczyt; 20:05 — Przerwa; 20:10 — Wolny Strze
lec — Webers — transmisja opery z Lipska;
22:00 — Na złotym ganku — obrazek z powie
ści; 22:15 — Recital fortepianowy Teofany Da
nef; 22:45 — Muzyka; 22:55—23:00 — Ostat
nie wiadom.

SOBOTA, dnia 19 grudnia 1936 r.

6:30 — Pieśń; 6:33 — Gimn.; 6:50 — Muzy
ka; 7:15 — Dziennik por.; 7:25 — Program dz.;
7:30 — Informacje i giełda roln.; 7:35 — Mu
zyka; 8:00 — Audycja dla szkół; 8:10—11:30 —
Przerwa; 11:30 — Śpiewajmy piosenki; 11:57 —
Sygnał czasu; 12:03 — Koncert; 12:40 — Dzien
nik połudn.; 12:50 — Skrzynka roln.; 13:00 —
Koncert życzeń; 14:00—14:30 — Przerwa; 14:30
— Słuchowisko dla dzieci „Gwiazda Marcina“;
15:00 — Wiad. gospod.; 15:15 — Koncert rekl.;
15:25 — Życie kulturalne; 15:30 — Odcinek
prasy; 15:40 — Z operetek Suppegno; 15:55 —
Wielka audycja reklamowa, w wyk. S. Cho
nesa — fortep. i wesołe piosenki — S. Konter.
z konferansierką; 16:15: Na jółnocy — kon
cert; 17:00 — Koncert solistów z wystawą ra
diową w Łodzi; 17:50 — Przegląd wydawnictw
— pog. prof. Mościckiego; 18:00 — Pogadanka;
18:10 — Wiad. sportowe; 18:20 — Audycja dla
wszystkich: Miasto średniowieczne w oprac.
Wandy Achrem-Achremowiczowej; 18:50 —
Jak się przemycić walutę — pog.; 19:00 — Au
dycja dla Polaków za granicą; 19:30: Koncert
rozrywkowy z Wilna i chór Orlanda z Warsza
wy; 20:30 — Nowości literackie; 20:45 — Dzien
nik wiecz.; 20:55 — Pogadanka; 21:00 — Mu
zyka taneczna; 21:30 — Na dobranoc — audy
cja muzyczna w wyk. chóru solistów; 22:00 —
Wielka wygrana — słuchowisko wesołe, G. L.
Weissa; 22:30 — Robert Schuman — Fantazja
C-dur op. 17; 23:00—23:30 — Nowości taneczne.

Wiadomości radiowe

EXPOSE MINISTRA BECKA TRANSMITUJE POLSKIE RADIO.

Dnia 18 grudnia o godz. 11.30 rozgłosiła
Polskiego Radia transmitywać będą z sali ko
misyjnej Senatu exposé Ministra Spraw Zagra
nicznych p. Józefa Becka. Transmisję tę poprze
dzi krótki reportaż red. Bestermana. W godzi
nach popołudniowych o godz. 19.15 exposé
powtórzone będzie ze stacji dla tych słuchaczy
którzy nie mieli możliwości wysłuchać audycji
o 11.30.

DO KRAJU CYGAR I TRZCINY CUKROWEJ

zaprowadzi słuchaczy felieton radiowy.
Indie Zachodnie, Jamajka, są to nazwy, któ
re w naszym umyśle wywołują skojarzenia o
dalekich, pięknych podróżach, dostępnych dla
zwykłego śmiertelnika chyba tylko w marze
niach. Do tych krajów cygar i trzciny cukro
wej zaprowadzi słuchaczy felieton radiowy
Leszka Wieleżyńskiego z dn. 18. XII o godz.
17.00. Będą to wspomnienia z podróży statkiem
Piłsudskiego do egzotycznych krajów.

POGADANKA O ORKIESTRZE SYMFO NICZNEJ przez radio.

W dalszym ciągu swego interesującego
cyklu o instrumentach orkiestry symfonicznej
prof. Kamiński omówi przed mikrofonem dn.
18. XII o godz. 19.55 trzy instrumenty: Harfe,
cymbalki i klawesyn.

CYKL DIALOGÓW PLATONA w Teatrze Wyobraźni.

Dn. 18. XII o godz. 18.30 wystawia Teatr
Wyobraźni pierwszą część — „Eutyfron“, z
cyklu dialogów Platona p. t. „Tragedia Sokra
tesa“. Akcja rozgrywa się w Atenach w roku
399 przed narodzeniem Chrystusa. Słuchowisko
to poprzedzi słowo wstępne prof. U. S. B. Ste
fana Srebrnego. W roli Sokratesa wystąpi
Aleksander Zelwerowicz, w roli Eutyfrona —
Jacek Woszczerowicz.

WYCIECZKA RADIOSŁUCHACZY WILEŃSKICH.

: Dokąd pojedziemy w najbliższą niedzielę?
Jak spędzimy to święto? Oto pytania na które
w piątek 18 grudnia o godz. 18.10 odpowie
radiosłuchaczom doskonały przewodnik p. Ta
deusz Bułsiewicz.

Policja dla najbardziej potrzebujących

W ramach „Tygodnia Gwiazdkowego dla Bez
robotnych“, jaki urządza Policja Państwowa po
dajemy następujące szczegóły programu.

W sobotę dnia 19 bm. o godz. 17-ej w Sali
Konserwatorium przy ul. Końskiej 1, odbędzie
się wieczór muzykalno-wokalny urządzony wy
łącznie siłami policyjnymi. Na piękny i staran
ny program złożą się produkcje chóru policyj
nego, gra solowa na fortepianie, deklamacja, po
pis orkiestry policyjnej i recytacja wyjątko
niepięknego utworu poetycznego, pióra
jednego z oficerów policji. Bilety w cenach b.
miskich w dniu przedstawienia przy kasie.

Cała rodzina zatruta się grzybami

Wczoraj przy ul. Mysiej 23 uległa zatruciu
grzybami rodzina Naudziannasów.
Pogotowie ratunkowe przewiozło 25 letnią

Urszulę, 7 letniego Stanisława 5 letniego Mi
chała oraz 3 letniego Jana Naudziannasów do
szpitala św. Jakóba. (c).

HELIOS2 godziny najsilniejsz.
wzruszeń i wrażeń!**Premiera!**Stworzona niewidzian.
rozmachem epopea
szaleńczych czynów

Brygada śmiałych

Film, który jest chlubą ame-
rykańskiej techniki i sztuki

Nad program: ATRAKCJE

Początek o 4—6—8—10.15

Na wileńskim bruku

**FIJANY POSTRZELONY PRZEZ WARTOW-
NIKA.**

Wczoraj koło godziny 10 wiecz. w rejonie ul. Wilkomierskiej wartownik przy obiekcie wojskowym zauważył podejrzanego osobnika uwijającego się w zakazanym miejscu. Ponieważ nieznanemu na wezwanie nie zatrzymał się, wartownik wystrzelił, raniąc nieznanego. Rannym okazał się niejaki Jan Ciupa (miej. sca zamieszkania nie ustalono). Ciupa był pijany i nie zwrócił uwagi na wezwanie wartownika. Karetka wojskowego pogotowia ratunkowego przewiozła go do szpitala. (c).

ARESZTOWANIA.

Funkcjonariusze policji śledczej aresztowali wczoraj w Wilnie poszukiwanego przez Sąd Grodzki Aleksandra Zawadzkiego oraz przybyłego do Wilna na „gościnne występy” „rajzera” Kazimierza Wilanowskiego z Bielska Podlaskiego. (c).

Zaginiona pozostawiła w mieszkaniu dwoje małych dzieci, którymi opiekowała się policja. (c).

ZUCHWAŁY ZŁODZIEJ.

Wczoraj złodziej przedostał się do pokoju nauczycielskiego szkoły powszechnej Nr. 1 przy ul. Żeligowskiego Nr. 1, porwał torbę jedną z nauczycielek i uciekł do ucieczki. Ujęto go. Był to Aleksander Kwazennikow. (c).

ZAMACH SAMOBÓJCZY W PIWIARNI.

Wczoraj w piwiarni przy zbiegu ulic Jakóba Jasińskiego i Sierakowskiego, zastrzał się kwasem używanym do wyrobu skór, robotnik garbarski Aleksander Petrusiewicz, l. 29. W stanie ciężkim przewieziono desperata do szpitala św. Jakóba. (c).

FRAPUJĄCA TAJEMNICA.

Wczoraj donieśliśmy o tajemniczym zaginięciu 20 letniej Aleksandry Kuźmickiej. Obecnie dowiadujemy się w uzupełnieniu następujących szczegółów:

Kuźmicka mieszkała wspólnie z przyjacielem, z którym ostatnio pokłóciła się Przyjaciółka opasła Wśród sąsiadów krąży rozmaite plotki i domysły na ten temat. Przypuszczają, że Kuźmicka popełniła samobójstwo, inni, że padła ofiarą zbrodni i t. p.

UJĘCIA „PAJĘCZARZA“.

Na strychu domu Nr. 11 przy ul. Zawalnej zatrzymano wczoraj złodzieja. Nazywa się Stanisław Jankowski, przezwisko „Stasiuk”. I mieszka przy ul. Połockiej 4 w „Cyrku”. (c).

Aresztowanie sprawcy postrzelenia Szoporówny

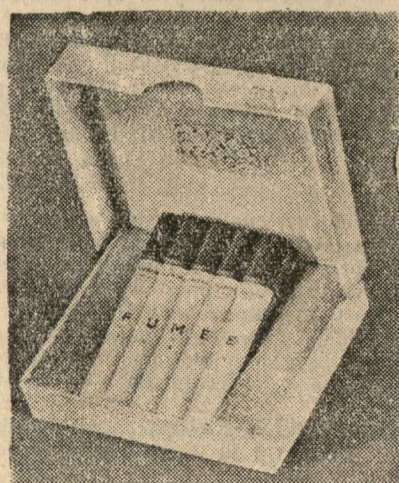
Wczoraj wieczorem został aresztowany w Wiszniewie Witold Turlo, sprawca postrzelenia swej b. narzeczonej Weroniki Szoporówny na klatce schodowej domu Nr. 2 przy ul. Wileńskiej. (c).

Jak się okazało, Turlo po postrzeleniu swej narzeczonej zbiegł do Wiszniewa i tam ukrywał się. (c).

Chorej dziewczynce lat 7-miu

ojciec bezrobotny nie ma środków na lekarstwa i odżywienie — ogrzanie zimnej, wilgotnej suteryny pomóżmy składając choćby najdrobniejszą ofiarę w adm. Kurjera Wileńskiego lub bezpośrednio:

ul. Śniegowa 3, mieszk. 2.



FUMEE
PERFUMY i WODA TOALETOWA
OSTATNIA KREACJA
LUBIN
PARIS (France) 11 Rue Royale
Przedst.: A. Weinstein, Warszawa, Poznańska 14

Wielka wyprzedaż

**KILIMÓW GLINIANSKICH
i WYROBÓW LUDOWYCH**
M. CHAMUŁA
Wilno — Wileńska 25

Nowa Biblioteka

(WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK)

zaopatrzona w aktualne nowości beletry-
styczne oraz lekturę dla młodzieży

Mickiewicz 24 m. 5

— Ceny bardzo przystępne —

KAŻDY

**PRZEMYSŁOWIEC
KUPIEC**

rysa sobie najlepszą klientelę
ogłaszając się w najpopularniej-
szym piśmie codziennym
na Ziemiach Półn.-Wschodnich

KURJER WILEŃSKI

WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

Przetarg

Powiatowy Komitet Budowy Szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w pow. święciańskim ogłasza pisemny przetarg ofertowy na wykonanie ram okiennych, drzwi i futryn do projektowanych 14 szkół powszechnych w pow. święciańskim.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1936 roku o godz. 11 w lokalu Starostwa Powiatowego w Święcianach.

Pisemne oferty winny być złożone w tymże dniu o godz. 10-ej w Referacie Budowlanym Starostwa w załakowanej kopercie, łącznie z pokwitowaniem kasy Wydziału Powiatowego w Święcianach na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2 procent zaofiarowanej sumy.

Słabo kosztorysy można otrzymać w Referacie Budowlanym Starostwa za zwrot kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 10 do 12-ej przejrzeć rysunki wykonawcze i szczegółowe warunki przetargu.

Powiatowy Komitet Budowy Szkół zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót, lub nawet zupełnego ich zaniechania.

STAROSTA

Przewodniczący Komitetu

Pieczyno gwiazdkowe



Dr. OETKER'A
„Backin'em” i przyprawę
korzenną do pierników.

Zastępca: „Reprezentant”, Wilno, Wielka 36. Niezrównana książka z przepisami Dr. A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena obniżona 30 groszy.

CHRZEŚCIJAŃSKA

Kawiarnia i Cukiernia

St. Kowalskiego — Ostrobramska 18
poleca na Święta Bożego Narodzenia naj-
rozmaitsze WYROBY CUKIERNICZE w bo-
gactwie wyborze DO STOŁU i NA CHOINKĘ.
Przyjmuje zamówienia. Wykonuje szybko
i w najlepszym gatunku. Ceny niższe, niż
gdziekolwiek.

Sklep spożyw.

z powodu wyjazdu do
odstąpienia w dobrym
punkcie. Dowiedzieć się
ul. Trocka 9 m. 1

Tanio

do sprzedania: płaszcz
jesienny męski (szary)
i płaszcz letni damski
(granatowy)—ul. SS. Mi-
losierdzia 18 m. 2

Underwood

maszyna do pisanja
walizkowa i arytometr
„Odhner” do sprzeda-
nia. Ceny okazyjne. —
Hotel Imperial vis-a-vis
dworca kolej. Rudnicki
od g. 9—10 i 15—16

Uwaga!

Pp. Właściciele przed-
siębiorstw handlowych
Wielką oszczędność o-
siągniecie zakładając
księgi buchalteryjne,
którymi zmniejszycie
podatek obrotowy, pla-
cąc proporcjonalne za-
liczki Księgi przedsta-
wią Wam zawsze stan
majątkowy Waszego
przedsiębiorstwa. Księ-
gi założy i poprowadzi
niskim wynagrodze-
niem. Zgłoszenia do 1
stycznia. Bliższych in-
formacji udzieli admi-
nistracja „Kurjera”

Pracy poszukuje u krawcowej

w charakterze podre-
cznej ew. w celu ukoń-
czenia praktyki szycia
oraz nauki kroju—młoda,
b. zdolna panna.
Oferty nadsyłać do ad-
ministracji „Kurjera W.”
pod „Ala W.”

Potrzebna

na wieś nauczycielka
do dwóch chłopców
oddziału III-go. Dowie-
dzieć się: Hotel Sza-
chewski w dniu 18 i 19
b. m. w godz. 12—14

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne,
skórne i moczopięciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy
i elektryzacja
ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzyńiec)

AKUSZERKA

M. Brzezina

Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sąd)

DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIE
5 lub 4 pokoi, kom-
fortowo odremontowa-
ne. Montwiłowska 18,
wejście z Pańskiej

POKÓJ

umeblowany lub bez z
wygodami i oddzielnym
wejściem do wynajęcia
Zarzecze 17 m. 6 front

POKÓJ

przy ulicy Mickiewicza
bez mebli, piękny, słoneczny, o 2-ach oknach,
świeżo odremontowany
z łazienką, może być
z użytkownością salonu
i telef. — do wynajęcia
Informacje tel. 22-11

Przepisywanie

na maszynach i powie-
lanie. Prowadzenie księ-
gowości wykonywa so-
lidnie i tanio Biuro
Absolwentek Państwo-
wej Śred. Szkoły Han-
dlowej, ul. Żeligowskie-
go 1, tel. 5-25

DO SPEDANIA

kredens
w dobrym stanie.
ul. Popławska 21 m. 17

PAN Kolosalne powodzenie! **MARIA** **BASZKIRCEW**
Lili Darvas, Hans Jaray, Szöke Szakall, Hörbliger i in. Muzyka Paweł Abraham
Romanse cygańskie, melodie i tańce węgierskie w cudownym nadprogramie p. t. „Rapsodia cygańska“

CASINO **NIESAMOWITY DOM** Fascynująca akcja.
Dziś! Najpotężniejszy film sensacyjny Dwie godziny niezwykłych wrażeń. Emocja.
Nad progr.: DODATKI

Kino MARS Dziś **Wspaniała epopea filmowa**
Ostrobramska 5 Film dla wszystkich
„PAN TWARDOWSKI“
W rol. gl. Fr. Brodniewicz, K. Junosza-Stępowski, M. Bogda i in. — Nadprogr. DODATKI

ŚWIATOWID **Nie chcę wiedzieć, kim jesteś**
Po raz pierwszy w Wilnie
Pikantna, pełna bezdrozi
humoru komedia muzycz.
NAD PROGRAM: Aktualia

OGNISKO **Shirley TEMPLE**
Ulubienica publiczności
w fenomenalnym filmie **Tajemnica małej Shirley**
Nad program: UROZMAICONE DODATKI. Początek o g. 4-ej, w niedzielę i święta o g. 2-ej.

Przetarg

Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza przetarg, nieograniczony, na dostawę i ułożenie lodu w lodowniach: Szpitali miejskich, Rzeźni, Hali, Rynku Rybnego (Ponarska 1) i Kawiarni w Ogródku Bernardyńskim.

Oferty, ze wskazaniem ceny za lód w kawałku, który winien mieć 71 cm. długości, 36 cm. szerokości i nie mniej 18 cm. grub. — należy składać do dnia 22 grudnia 1936 roku. Ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godzinie 10-ej w lokalu Wydziału Gospodarczego (ulica Dominikańska 2 — oficyna).

Stający do przetargu powinni złożyć kaucję w wysokości złotych 100.

Przyjmowanie ofert i udzielanie informacji o warunkach przetargu uskutecznia się w Wydziale Gospodarczym (pokój Nr. 107).

ZARZĄD MIEJSKI.
m. WILNA.

Zawiadamiamy naszych Szan. Odbiorców, że na sezon bieżący wyprodukowaliśmy nowy gatunek wyjątkowo trwałych i elastycznych

KART DO GRY

pod nazwą: Century I — brydżowe. Century II — preferansowe. Specjalną sprzedaż powierzyliśmy firmie

N. JEZERSKI, Wilno, Wielka 47
sklep owoc. i słodczy.

Z poważaniem

„KARPALIT” S. A. Lwów

Polecam po cenach specjalnych wszystkie gatunki kart do gry firmy „KARPALIT”.

Sklep owocowy i słodczy

N. JEZERSKI, Wielka 47

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9^{1/2}—3^{1/2} ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ramowy, za tekstem 8-mio ramowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

